Nr 64 (z dod por.). Dnia 5 marca. Wtorek. Dnia 21 lutego. (5 marca) 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— W kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie ósma nowenna ku czci św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny, przed jego ołtarzem.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10½ zrana, w kościele św. Krzyża odprawiona zostanie msza św. z kazaniem, podczas której nastąpi poświęcenie popiołu, którym kapłan posypywać będzie głowy wiernych na znak pokuty, poczem odbędzie się procesja pokutna z odśpiewaniem litanji do Wszystkich Świętych.

Takież nabożeństwa odprawiane jutro będą we wszystkich świątyniach warszawskich.

— Od jutra, jako od pierwszego dnia wielkiego postu, w kościołach katolickich rozpoczynają się nabożeństwa, „pasyjnemi” zwane, a rozpamiętywaniu męki Chrystusa Pana poświęcone.

Nabożeństwa te w kościołach tutejszych odbywać się będą porządkiem następującym:

we środy: w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim);

we czwartki: w kościele archikatedralnym św. Jana;

w piątki: w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Antoniego (po-reformackim), gdzie w dniu tym w ciągu całego postu, o godz. 4-ej po południu, odbywać się będzie rozważanie stacyj męki Zbawiciela, i Opieki św. Józefa (panien wizytek), gdzie w piątki, o godz. 9-ej zrana, odprawiana będzie wotywa solenna z wystawieniem N. Sakramentu, ku uczczeniu męki Chrystusa Pana;

w soboty: w kościołach: Opieki św. Józefa (papien wizytek) i św, Kazimierza (panien sakramentek);

w niedziele: w kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej i na Powązkach, N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarskim), Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), śś. Piotra i Pawła na Koszykach, N. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicabh: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności;

w poniedziałki: w kościele św. Ducha (po-paulińskim) w języku polskim—i

we wtorki: w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nie została rozwiązana francuska liga patrjotyczna, ale przestała istnieć. Rząd nie rozwiązał jej, gdyż nigdy formalnie w oczach jego nie istniała, odebrał jej tylko prawo faktycznego bytu i uważa ją odtąd za rzecz martwą. To, co nie istnieje, nie może dawać znaku życia: innemi słowy, nie może odbywać posiedzeń, wydawać rozporządzeń obowiązujących dla członków, zbierać składek itd. Tymczasem wszakże p. Déroulède bynajmniej nie kapituluje: jeżeli nie będziemy zgromadzali się na placu Giełdy, to możemy zgromadzać się w redakcji *Intransigeanta* lub *France*, a jeżeli nie tam, to w salonach księżnej Uzès, a jeżeli nie tam, to choćby w jakiejś winiarni podziemnej, ale nic nas ze świata nie zgładzi! Tą pewnością siebie tchnęła namiętna filipika dep. Laguerre na sobotniem posiedzeniu izby deputowanych, która przyniosła rządowi w zysku wotum zaufania. Postępowanie ligi, której charakter boulanżerowski *par excellence* po raz pierwszy z tak hardą otwartością wyłożył w izbie tenże p. Laguerre, potrafiło zgrupować wszystkie frakcje republikańskie do zbiorowego protestu przeciw nowemu pretendentowi.

Uderzyła wszystkich obojętność, z jaką kraj przyjął zgaszenie tego „patrjotycznego znicza”. Nie trzeba zapominać, że liga, założona w r. 1882 przez Henryka Martina, liczy obecnie blisko 250,000 ludzi, i to po większej części ludzi gorących, o wybitnej indywidualności politycznej. Zdawałoby się, że cios, wymierzony w reprezentację tak licznej falangi, demoralizowanej wytrwale przez krzykliwych przewódzców, powinienby wszcząć jakiś ferment opozycyjny, wywołać jakieś protesta nietylko na cierpliwym papierze. Tymczasem garstka stu osób ledwie zgromadziła się przed biurami srodze uciśnionej ligi, nie usłyszano nawet jednego śmielszego okrzyku. Wprawdzie na przyjęciu w „Grand Hôtelu”, urządzonem tegoż samego dnia przez p. Millevoye, kilkaset osób przedefilowało w amerykański sposób przed Boulangerem, ściskającym na prawo i na lewo dłonie ale defilada była ułożoną już naprzód i chyba po gorączkowej temperaturze tych uścisków byłoby można poznać, że coś tam przy *Place de la Bourse*, w kuźni odezw i mów Boulangera, brzydkiego zaszło.

Nazajutrz cała prasa republikańska pochwaliła pp. Tirarda i Constansa za ów „gwałt”, popełniony na lidze. Zaprotestowała przeciw niemu oprócz organów boulanżerowskich, tylko prasa monarchiczna. W ostatnich czasach tyle namnożyło się objawów ścisłego sojuszu pomiędzy pretendentem do „tronu republikańskiego” a przyjaciołmi wszelkich restauracyj monarchicznych, że coraz trudniej uprzytomnić

Festyn malarzy.

Czy znasz mnichowskie zapusty?—pytam się, jak niegdyś o weneckie zapytywał Malczewski. — Jeżeli nie, to doprawdy żałuj. O już, już zbliżają się one z ogłuszającym brzękiem dzwonków błazeńskich, szczękaniem rozbijanych kufli, szumem potoków piwnych i oślepiającą strocizną kostjumów, ażeby wielką orgją rozszaleć po wszystkich knajpach na pożegnanie bożka karnawału...

To nie żarty, jakby mógł pomyśleć każdy, czyje ucho uderzyłoby zestawienie dwu tak dziwnych wyrazów, jak: niemcy i karnawał. Monachjum nie dźwiga wspólnej klątwy szczepu, jaką jest brak silniejszych wybuchów uczucia u nieruchomych, sztywnych i „porządnych” synów Teutonji; pyszni się ono, że ma coś w sobie z śpiewnego nastroju tyrolów, i wysunięte na południe, jak żadna ze stolic germańskich, ociera się prawie o boską ojczyznę Figara i Rossiniego. Tu wprawdzie ulice pustoszeją za nadejściem wieczora, ale niech cię nie łudzi zwodniczy pozór: życie na noc nie wymarło, lecz przeniosło się poprostu do setek zakładów św. Gambrynusa, ażeby tam swobodnie i wygodnie wrzeć i huczeć het, het, po za godzinę duchów.

Czyby tak było, gdyby nie malarze, gdyby, już nie setki, ale tysiące artystów, cały ów mnogi a pocętny naród z musu próżnujący po zachodzie słońca? Nie—zdaje mi się. Olbrzymia, dwudziesto, a bodaj czy nie trzydziestojęzyczna armja, której za zbroję służą potłuszczone i farbami powalane kaftany z kitajki, a za oręż kiście pędzlów i palety — to prawdziwa krew Monachjum i chyba jej zawdzięcza ono swój ogień, werwę i skrzący się niekiedy prawdziwym dowcipem humor.

W ojczyźnie nieśmiertelnych „Fliegende Blätter” liczba maskarad zimowych odpowiada zwykle liczbie pracowni. To znaczy, że te i tamte są niezliczone. Bo i pomyśl: jakże nie skorzystać z tych nieprzebranych stosów różnobarwnej odzieży wszelkich narodowości. epok i stylów, które zatłaczają szafy, kufry, skrzynie szczęśliwych mistrzów pędzla, poniewierają się u nich po ścianach, pod... łóżkami, na tradycyjnych otomanach? Jakże nie zużytkować tego wielkiego, jak wnętrze piramidy egipskiej, magazynu akcesorjów i potrzeb artystycznych, którym dano jedynie okrywać plecy niekiedy tej samej przez pół roku modelki albo modela?

Dla Monachjum znajomość stylu—to, jak dla nas umiejętność np. „flirtu”. Można być pewnym, że tu nikt nie pomiesza rodzajów, nie połączy w jednej osobie rzymianina z cyganem, bośniaka z lapończykiem, czerkiesa z trubadurem, jak się to często, niestety, zdarza na rozmaitych t. zw. balach kostjumowych. Muza z surowo zmarszczonem czołem czuwa pilnie, ażeby to, co ma uprzytomniać styl, nie grzeszyła przeciw niemu najlżejszą drobnostką, chyba, że—w prawa swoje wstępuje bóg śmiechu. Wtedy—co innego! Ale i wówczas pani muza dyktuje taką kombinację kolorów i tak baczy, aby karykatura nie przekształcała typu, który ma ośmieszać, iż musisz sobie powiedzieć z zadowoleniem:

— Do djaska! Ci ludzie wiedzą, co to jest „utrzymać się w charakterze”, a przecież zmusić do brania się za boki.

Ażeby módz obie te cnoty podziwiać zbliska i w wymarzonem bogactwie ich postaci, trzeba było widzieć onegdajszą „zabawę maskową”, urządzoną zwyczajem dorocznym przez miejscowe stowarzyszenie artystów, niby to dla nich samych, dla ich zacnych połowic, o ile je mają, dla sióstr — słowem dla rodzin.

Odbyła się ona w uroczystej sali hotelu „pod cztetrema porami roku”, zakładu nader uprzywilejowanego i modnego, albowiem, prócz zwykłych śmiertelnych, stają w nim głowy koronowane, krewniacy pysznych Wittelsbachów i Habsburgów i mnogie plejady gwiazd, obracających się dokoła tych słońc.

Tym razem jednak namaszczenie, etykieta i powaga znikły bez śladu. Niejednej damie z wyniosłą fryzurą pudrowaną i rokokową suknią chciało się może i naśladować sztywność dworu Ludwika IV-go, niejeden dygnitarz w białym fraku, w bielszych jeszcze pończochach z jedwabiu i śnieżnej czuprynie mniemał, że stąpa po szklistych posadzkach Wersalu; niejedna matrona w stylu Marji Stuart lub Elżbiety dumnie chciała wodzić lornetą po towarzystwie—ale... nic z tego. Gdy im parsknął w oczy śmiechem pyszny klown z plastrami na policzkach lub urocza Ceres ze złotym rogiem obfitości na głowie, falą kwiatów i owoców we włosach, deseniami z marchwi, pietruszki, selerów i cebul na.. wachlarzu—musieli spuścić z tonu.

W łunie światła elektrycznego, padającego z pięciu wielkich pająków, przechadza się zbita masa kostjumów. W loży największej usadowiła się orkiestra, a w innych, mniejszych, widać na jasno-żółtem tle firanek atłasowych twarzyczki wdzięcznych pierrotek. Dyskretnie gruchają sobie z tłumem paziów i łuczników, czarnogórców i anglików, ubranych *à la* San Remo lub Lido, z rojem lśniących się od złota i świetnych barw motyli.

Pędzę na górę, ażeby ztamtąd ogarnąć okiem tę niezrównaną mozajkę, albo raczej wielką taflę perłowej masy, odbijającej każdy promyk światła setkami odcieni szkarłatu, błękitu, szafiru, opalu, ametystu, seledynu i szmaragdu... Zarumień się, matko naturo; sztuka wykradła ci twą paletę i do takiego przepychu podniosła barwy, że na ich widok chcesz zamknąć oczy, to oślepiony, to niepewny, czy patrzysz na rzeczywistość, czy ulegasz tęczowej jakiejś halucynacji.

Spojrzcie ze mną na dół... Kto tam się nie przechadza, a jak pomieszani! Jak paciorki. Zamiast też opisywać, co przewyższałoby nawet moc... Taine'a, będę wyliczał te prawdziwe *Emalje* i *Kamee*, jakby je może nazwał wielki kolorysta, Teofil Gautier.

Suną więc przedemną, skupieni w kłęby i gromady, chłopi tyrolscy w płaskich kapelusikach z filcu lub słomy, grubych nałydnikach, ponad i popod któremi wyziera nagie ciało, w grubych kaftanach i sztyftami obitych kamaszach; małomieszczanki szwabskich partykularzów o krótkich stanach i szerokich krynolinach i migotliwych sukniach, z wielkiemi pasterkami na głowach; wieśniaczki z Piemontu, damy w strojach *rococo*, szeroko wydekoltowane, z kwiatami i scenami sielankowemi na lila i bladoniebieskich spódnicach; frejliny angielskie z fryzura

sobie przychodzi ów „republikanizm” boulanżerowski. Przez Artura Meyera, który świeżo odwiedzał rezydencję hr. Paryża w Sheen-house, nadszedł rozkaz zaliczenia znanego boulanżysty, hr. Dillona, do komitetu centralnego orleanistów. Sprzeciwiali się temu energicznie baron Mackau i „delegat jeneralny hr. Paryża”, p. Lambert de St. Croix; skutek ztąd był taki, że ten ostatni złożyć musiał swą „delegację”. a objął ją senator Bocher. Hr. Dillon wszedł zaś do komitetu.

Ogłoszono obecnie w dziennikach angielskich zeznanie, uczynione w d. 23-im z. m. przez Ryszarda Pigotta, w obecności deputowanego Labouchere'a i współpracownika *Daily Telegraph*, George'a Augusta Sala, w którem Pigott „objaśnia” sfałszowanie listów Parnella, Egana, Davitta, O'Kelly'ego i innych. Cofa on kategorycznie swoje dawniejsze opowieści o nabyciu tych listów w Paryżu od członków ligi; wszystkie skreślił je własną ręką, dopomagając sobie autentycznemi listami Parnella i Egana do skopjowania rękopisu, tudzież pewnych okresów i zwrotów. Kopjował zaś je w ten sposób, że oryginalne listy rozpościerał na szybach i przykładał do nich biały papier, na którym po śladach atramentu szedł piórem i zdobywał uderzające podobieństwo niektórych wyrazów i liter. Po użyciu spalił oryginały listów. Za fabrykaty swoje otrzymał Pigott od Hustona 605 funtów.

Druga serja listów skreśloną została także ręką Pigotta. Podpis Parnella skopjował on z *facsimila*, umieszczonego w *Timesie*. I tę serję sprzedał Houstonowi, jakoby sprowadzoną tajnemi ścieżkami z Ameryki, za cenę 550 funtów. Do trzeciej serji należą skopjowane ze starych urywków rękopiśmiennych listy Egana, Davitta i Jakóba O'Kelly. Huston za te trzy listy ostatniej serji zapłacił Pigottowi 200 funtów. Zeznaje wreszcie fałszerz, że dep. Labouchère, w obecności Parnella i obrońcy jego, Lewisa, ofiarował mu 1000 funtów nie za fałszywe świadectwo, lecz za wydanie dokumentów, pisanych ręką Parnella lub Egana, gdyby jeszcze jakie posiadał.

Po nad tą całą zbrodnią rozpostarł się już dzisiaj ponury całun śmierci. Żałują, że niejedna jeszcze niewyjaśniona zagadka zamknęła się z Pigottem na wszystkie czasy w grobie.

Br. Z.

Węgiel w płockiem.

O istnieniu pokładów węgla brunatnego w okolicach Dobrzynia nad Wisłą wiadomo było od dość dawnego czasu.

Hieronim Łabędzki w „Górnictwie” powiada: „Za rządu pruskiego w r. 1805-ym, w okolicach Dobrzynia robił poszukiwania radca górniczy pruski, Milęcki, i wyśledził pokład węgli brunatnych, grubości *maximum* 10 do 50 cali, wogólności rozciągające się na 300 łatrów (600 metrów). Za Głównej dyrekcji górniczej w r. 1816—18-ym rozpoczęto roboty górnicze na węgiel ten pod Dobrzyniem i, wydobywszy blisko 9,000 korcy, dla braku odbytu też roboty wstrzymano. Po objęciu zarządu Ciechocinka przez Bank polski, rozpoczęto znowu roboty kopalniane w r. 1836-ym, w widoku użycia węgli do Ciechocinka, lecz znaczne koszta odbudowy, a nieodpowiadające ztąd korzyści, często psujące się powietrze, spowodowały wstrzymanie biegu tej kopalni; przez ten czas do r. 1836-go wydobyło do 2,000 korcy węgla brunatnego, przyczem było zatrudnionych: 1 sztygar i 4-ch do 6-iu górników.”

W późniejszym czasie jakiś poddany pruski, mieszkaniec tamtejszych okolic, zawezwał w dobrzyńskie inżeniera górniczego z Petersburga, który uznał kopalnie za godne eksploatacji. Wspomniany cudzoziemiec wziął kopalnię w dzierżawę, lecz mieszczanie miejscowi i obywatele okoliczni, uznając kopalnię za swoją własność, wyrugowali go wkrótce; sami jednak z kopalni nie korzystali prawie.

Następnie przed laty 30-tu, zapomnianego już dziś nazwiska przemysłowiec, próbował znów otworzyć kopalnię i poczynił wstępne roboty, których ślady dotychczas są widoczne; dlaczego zaś roboty te przerwane zostały, o tem nie dochowała się wiadomość.

W ostatnich czasach, przed laty 7-iu, w przeciągu kilku miesięcy robił poszukiwania geologiczne w całej ziemi dobrzyńskiej górnik, cudzoziemiec Byschoff. Tu i owdzie szurfując, stwierdził on, iż pokłady węgla są dość obfite i w znacznej mierze warte eksploatacji, znaleziony bowiem węgiel okazał się odpowiednim do użytku fabryk.

Pokłady węglowe ciągnąć się miały w 2—6-łokciowej głębokości wąskiemi pasami wzdłuż brzegów Wisły, zachodząc niekiedy w kierunkach poprzecznych w strony więcej oddalone od rzeki. Węgiel tu i owdzie znajdował się i w znaczniejszej głębokości, o czem świadczyły znów ciemno-brunatne pasy jego, spotykane pod samem miastem w stromych urwiskach i parowach.

Byschoff, nie mając sam środków na założenie kopalni, poszukiwał nakładcy z kapitałem do wspólnego interesu, lecz nie znalazłszy go, wyjechał, uwożąc ze sobą jednocześnie wiadomość o odkryciu w okolicy znacznych przestrzeni czystego, białego piasku, materjału, jak wiadomo, bardzo pożądanego przez huty szklane, lecz gdzie mianowicie odnalazł ów piasek, wiadomość o tem zachował w tajemnicy. Odnalazł on też—co wreszcie już dziś nie jest sekretem—w dobrym gatunku kaolin, czyli glinkę porcelanową.

W rok później odkryciami Byschoffa zainteresował się zarząd położonej nieopodal Dobrzynia akcyjnej fabryki cukru pod firmą „Leonów”, w Duninowie, i w celu odpowiednich badań wysłał na miejsce specjalistów, zamierzając, w razie korzystnego rezultatu poszukiwań, użytkować węgiel na potrzeby własnej fabryki.

Wspomniani jednak specjaliści znaleźli podobno, iż eksploatacja węgla w dobrzyńskiem nie przedstawia żadnego interesu.

Niekorzystne to zdanie niesłusznem być się wydaje i nie jest podzielane przez innych nieinteresowanych badaczy i znawców, którzy zwiedzali dobrzyńską okolicę węglową i którzy utrzymują, że węgiel tutejszy przedstawia znaczną wartość użytkową. Co zaś do rozległości jego pokładów, istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż są one znaczne i że, według wszelkiego prawdopodobieństwa, węgiel kamienny, spotykany w okolicach Włocławka, a ostatniemi czasy odkryty pod Poznaniem, dla identyczności formacyj geologicznych, w których się znajduje, zdaje się być jednym i tym samym pokładem, ciągnącym się na tak znacznej przestrzeni urywanym pasem. Że zaś warstwy węgla, znajdujące się pod Dobrzyniem, przerzucają się za Wisłę i znajdują się na terytorjum powiatu gostyńskiego, o tem znów świadczą okazy węgla, dobywane z dna rzeki.

Pod Dobrzyniem, biorąc przybliżony rachunek warstw, węgiel z wierzchu pokrywają warstwy gliny diluwjalnej, poprzekładanej żwirami, marglami, zawierającemi wiele głazów narzutowych i t. p.; pod nią idzie formacja oligoceniczna, a w niej dopiero w miałkim piasku znajdujemy ów czarno-brunatny węgiel ziemisty, zawierający lignit. W tych miejscach, gdzie węgiel wyłania się na powierzchnię, mianowicie w parowach, pod wpływem atmosfery kruszy się i rozsypuje w kawałki, co świadczy

---

mi, którym sznurki pereł nadały kształt koron; cyganki, tonące w splotach kruczych warkoczów; urocze czarnogórki połyskują kolczykami i naszyjnikami z cekinów; żołnierze, giermkowie rycerzy średniowiecznych, wysmukli w swych kurtkach z palonej skóry, szlachta feodalna z szerokiemi mieczami, turcy w turbanach, fezach i miękkich, jak pela, a szerokich, jak tunele, szarawarach; czerkiesi w czapkach barankowych białych i czarnych, w pysznych deljach z pozłocistemi kindżałami; poeci rzymscy w togach i wieńcach wawrzynowych; adwokaci i sędziowie w aksamitnych beretach i łańcuchach na szyi; gospodarze knajp w kraciastych kamizelach; białe pierrotki w stożkowatych kapeluszach i stanikach z dużemi pomponami, w spódniczkach kusych, ukazujących niekiedy... przepysznie utoczone łydki; kuracjusze z modnych miejsc kąpielowych w białych rypsowych garniturach; rozbójnicy o brodach kudłatych i okrutnych puginałach; muezziny, derwisze, mułłowie, beduini w świetnych a drogich zawojach i śpiczastych mesztach; hiszpanie z bufiastemi ramionami i nacinanemi rękawami; lirnicy, bardowie, strzelcy w zielonych marynarkach, trójgraniastych kapeluszach, ze złotemi u boku trąbkami; chińczycy z czarnemi warkoczami i parasolkami nad głową; japonki w kosztownych, malowanych materjach; annauci, serbowie, grecy w spodniach szerokich, rozszerzających się, białych, wyszywanych czarną taśmą, spódniczkach; dżokeje ze szpicrutami, majtkowie... Ach! dajcie odetchnąć, bo się język plątać zaczyna, a przed oczami majaczeje chaos!

Ślepnę prawie od tego blasku szychów, frendzli, djademów, drogich kamieni (wyrobu szklarskiego), sztyletów, guzów, naramienników, pasów złotolitych, szpad, brosz, wielkich, jak koszyki do bułek, grzebieni srebrnych na głowach wieśniaczek.

Ale tu odpocząć nie dają. Wrzawa na chwilę przycichła, lecz wnet oto wszyscy z hałasem i szelestem odwracają się w stronę drzwi, wiodących do jednej z komnat obocznych. Spostrzegam dopiero, czegom nie dojrzał wprzódy. Cztery karjatydy po obu stronach podwoi mają na śnieżnych piersiach (z gipsu) pełno orderów kotyljonowych, larwy szpetne na twarzach; ta damskie, jakby tu powiedzieć... fircanki na nogach, owa spódnicę szkocką, a pomiędzy niemi stanął na estradzie poliszynel w barwach Bawarji, równoległobokach białych i niebieskich, i imieniem związku prawi zebranym długą „orakę”, całkiem w duchu artykułów wstępnych w *Fliegende Blätter*, których zresztą tytuł wołowemi literami wypisano nad futryną drzwi.

Snać przyległy ów pokój szykuje jakoweś niespodzianki.

W istocie, ledwie mówca skończył, a kaskada śmiechu umilkła, wrota się otwierają i przez estradę przeciągać zaczynają bohaterowie *Ulotnych świstków*.

Tu dopiero malarze, z łona których wyszli: Oberländer, Meggendorf, René-Reinecke i inne filary tego pisma, pokazali, co potrafią.

Brawo, panowie!—krzyczę wam, choć w mowie „barbarzyńskiej”, z całej siły płuc. Jaka cudowna ta stara dewotka w beżowym kaftanie i tak szeroko ubrana, jakby miała na sobie tuzin... watówek, z książką do nabożeństwa w jednej, a pudełkiem wypchanym w drugiej ręce. Kapitalni są ci bursze, z posiekanemi, jak kotlety, „fracami”, w maleńkich czapeczkach o trójbarwnym szlaku na głowach i zamglonem po antałku bawara spojrzeniu. Doskonały ten burmistrz małomiejski, wybierający się na polowanie w starym fraku napoleońskim i z zardzewiałym karabinem, w towarzystwie swych partnerów od zielonego stolika. Jaki cudowny ów bankier, z lekka jeno zaokrąglonym nosem, szykowny i wyświeżony, jak na promenadzie Ostendy lub Nizzy! Obok przysadzista, kucharkowata nieco magnifika, i powiewna, niby drjada, córunia, łakomie zerkająca oczkami. Przewyborna jest młodsza, flondrowata nieco, z bezładnie spadającemi kosmykami włosów. Szarżowana trochę, ale djablo komiczna piękna Flora turecka, z biustem, o którym śmiało rzec można z królewskim autorem „Pieśni nad pieśniami”, czy też naśladowcą jego, Alfredem Nossigiem:

A piersi twoje są, jako śnieżnych gór szczyty.

Policzki pucołowate lśnią się, jak wyczyszczone rondle, a usta wtulone między nie, wyglądają już tylko, jak mały, czarny otworek.

Ale cóż to tam za długa, jak wieża gotycka, wiecha o rysach melancholijnych, idzie pod rękę z lowelasem? To wybryk pustszego już humoru, manekin starej panny, taszczonej przez młodzieńca, który, jak sam opowiada, kochał się w niej od lat piętnastu.

Teraz drzwi zasłonił prawie całkiem rozłożysty parasol, upleciony z liści palm i gałęzi krzewów podzwrotnikowych. Jeszcze sekunda, parasol przybiera położenie horyzontalne, a pod nim zjawia się—zgadnijcie kto? Poczciwy, czarny Piętaszek, z śnieżno białemi zębami na hebanowej plamie twarzy, a obok stary, trzęsący się, siwy, z bełkotem niewyraźnym na ustach Robinson Kruzoe. Biedaczysko tak w rzeczy samej wyglądać musiał na starość. Nogi ma, jak patyki, a nos z potomstwem przypomina główkę fjoletowej kapusty. Z łysej głowy zwieszają się tu i owdzie kosmyki siwych włosów, a na nosie wielkie, wypukłe okulary, w gruby drut oprawne.

Tuż za nim wychyla się lufa magazynówki, a przy niej idjotycznie uśmiechnięta twarz żołnierza w pełnym rynsztunku wojennym, jaki przepisałby, dajmy na to, Robida, autor „XX-go wieku”. Więc gdy na czubku głowy siedzi czapka futrzana z wysoką kitą, twarz zakryta jest stalową przyłbicą, długą i śpiczastą, jak dziób pelikana, i wygląda z po za jej otworów, niby z za klatki. Całe to ubranie opasują dwa sznury grubych serdelków, a na plecach tornister znika prawie pod wielkim kotłem, w którym nagromadzono prowiant, statki kuchenne, szczoteczki do zębów i inne przyrządy toaletowe—słowem, co się tylko przydać może bojownikowi krwiożerczej wojny, którą już od lat dziesięciu toczy Europa cała... w teorji.

Opuszczam znowu kilkanaście postaci charakterystycznych, ażeby wam pokazać angielskiego malarza-turystę. Wjeżdża on na koniu (mechanicznym, skróconym), mając na siodle i u strzemion całe atelier; *malsztokiem* z małemi sztalugami, paletą, farbami, słońco i deszczochron i po drodze szkicuje pejzaż. Nagle jednak rumak się potyka i cały artyzm wraz z bokobrodym synem Albjonu padają plackiem. Łoskot, trzask, wrzawa, śmiech nie do opisania!

Skończył się korowód, urwał swój wykład objaśniający-poliszynel, damy schodzą z pluszowych krzeseł, na których stały, ażeby lepiej widzieć, i bohaterowie *Ulotnych świstków* zanurzają się w falach kostjumowego tłumu.

Uf! Jak teraz ciepło!...

(*D. n.*) *Cezary Jellenta.*

o znajdującym się w nim znacznym procencie pirytu.

Obecnie z pokładów węgla odnosi nieco korzyści uboższa ludność mieszczańska, która go używa na opał, dobywając w miarę potrzeby z miejsc łatwo dostępnych. Ostatniemi nawet czasy wykopano w pobliżu góry, zwanej „Zamczyskiem”, dość znaczny otwór w ziemi, co naraża tylko kopaczy na niebezpieczeństwo zawalenia się sklepień lochu.

Taka jest w krótkości dotychczasowa historja „kopalni” węgla dobrzyńskiego.

Życzyćby należało w interesie dobra publicznego, iżby doczekały się one lepszej przyszłości; wedle bowiem zdania rzeczoznawców, gdyby nawet nasz węgiel w tym stanie, w jakim się obecnie znajduje, nie okazał się zupełnie dobrym materjałem opałowym, to mógłby być użytkowanym przyrządzony w formie cegiełek prasowanych bardzo tanim kosztem. Sposób ten w zagranicznych kopalniach lignitu znajduje często zastosowanie i znany jest w górnictwie pod nazwą *briquette*.

Zdaje się, iż dogodność warunków komunikacyjnych w okolicy Dobrzynia, mianowicie bliskość kolei bydgoskiej i łatwość spławu Wisłą przemawiają za tem, iż rozwinięcie przemysłu węglowego w okolicy Dobrzynia dobrze przedsiębiorcom opłacićby się mogło, a zarazem przez dostarczanie taniego opału przyniosłoby znaczną korzyść mieszkańcom okolicznym.

—*mk*.—

Boulanger i Cumberland.

Ulubieniec Francji i przyszły jej „wybawca” zeszedł się w ubiegłą niedzielę ze słynnym odgadywaczem myśli, amerykaninem Cumberlandem. Było to na balu u hr. Dillona w Neuilly.

Jasno- i zarazem ciemnowidzący Cumberland, ma bowiem podczas odgadywania oczy przewiązane chustką, poprosił bohatera z d. 27-go stycznia, ażeby mu pozwolił przeniknąć swoje plany i zamysły. Ten zgodził się i oto jaki był rezultat eksperymentu.

Przedewszystkiem Cumberland odbył zwykłą swą próbę wstępną, t. j. zbadał, o ile Boulanger nadaje się do tego rodzaju doświadczeń. W tym celu spróbował odgadnąć przedmiot, na jaki *le brav' général* skierował swą uwagę. To powiodło mu się zupełnie. Przedmiotem, chwilowo zajmującym myśl badanego, był biust marmurowy, stojący w kącie salonu.

Teraz czarodziej, pewny już swego, prosi Boulangera, żeby pomyślał, ile dni, miesięcy i lat przetrwa, zdaniem jego, gabinet Tirarda.

— Ależ to niemożebne—odpiera proszony—nie mogę przecież myśleć o tem, co zgoła nie istnieje i co mnie wcale a wcale nie interesuje...

— Dobrze, to w takim razie zechciej pan pomyśleć, ile dni, miesięcy i lat pozostaje, według pańskich obliczeń, do upadku prezydentury Carnota.

— To mogę. Czytaj więc pan... już pomyślałem.

Cumberland przytwierdził kilkoma szpilkami ćwiartkę papieru na drzwiach, zawiązał sobie oczy, lewą ręką ujął rękę Boulangera, a prawą zaczął po pewnem wahaniu rysować na papierze cyfrę. Była to trójka.

— Źle!—wykrzykuje *l'brav' général*.

— Ale ja czytam najwyraźniej 3.

Powtórzono tedy eksperyment. Znowu wypadła trójka.

— Ależ ja tak nie myślę—stanowczo protestuje Boulanger.

Nastaje krótka pauza, a potem ostatnia próba. Tym razem Cumberland narysował szóstkę.

— Wybornie!—woła odgadnięty—6 miesięcy! Właśnie tyle przeznaczam panu Carnotowi.

— A jednak przedtem uporczywie wychodziła trójka—upiera się Cumberland—czy nie jest ona czasem proroczą? Czy w dalszych swych planach nie myślisz pan przypadkiem zredukować liczbę 6 do 3?

— Być może—odpowiada mąż przyszłości.

— No, to podzielimy różnicę przez dwa i otrzymamy $4\frac{1}{2}$ miesięcy. A wówczas wypadnie, iż dniem upadku Carnota będzie najpóźniej d. 15-ty sierpnia (dzień uroczystości narodowych). Jasnowidzący odpoczywa parę minut, poczem wraca do swego dzieła.

— Niech pan zechce wyobrazić sobie, że stoi na czele armji, którą pan prowadzisz na wojnę. Racz skierować myśl swą na cel, do któregobyś zmierzał. Pomyśl chwilkę o tem, a wskażę ci nietylko ów cel wyprawy, ale i marszrutę, którąbyś do niego obrał.

— Ależ ja już oddawna przestałem być wodzem!—woła Boulanger.

— To nic nie znaczy!

— Dobrze więc, jestem gotów...

Cumberland rozkłada na stole wielką mapę Europy, zawiązuje sobie znowu oczy, lewą ręką ujmuje dłoń exjenerała i zaczyna sztyftem, trzymanym w prawej ręce, oznaczać na karcie drogę. Linja wychodziła z Paryża, a kończyła się na Stuttgardzie.

— Doskonale!—wykrzykuje zdumiony i zachwycony Boulanger—ależ to cudowne!

Rzeczywiście: cudowne to i charakterystyczne.

**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż istnieje projekt zniesienia posad urzędników do szczególnych poruczeń wszystkich ministerjów, z pozostawieniem tych posad tylko w Petersburgu.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w ministerjum komunikacyj podniesiono obecnie kwestję, aby te wszystkie zarządy kolei, które znajdują się obecnie w Moskwie, Rydze i Warszawie, przenieść do Petersburga w możliwie najkrótszym czasie.

= *Nowosti* donoszą, iż w r. b. prowadzone będą dalej roboty około osuszania błot w granicach pomiędzy Słuckiem a Bobrujskiem.

= Wiadomość, podana przez niektóre pisma, jakoby granica pruska dla trzody chlewnej została otwarta, jest przedwczesną.

= Władze pograniczne austrjackie wprowadziły znów nowe utrudnienie dla przybywającej ludności okolicznej. Wydawane t. zw. „półpaski”, czyli kartki ośmiodniowe przez naczelników powiatów: częstochowskiego, olkuskiego, miechowskiego i będzińskiego, nie są przez komisarzy austrjackich uwzględniane, o ile nie mają wizy konsula. Powyższe żądanie wychodzi na jedno ze skasowaniem kartek, trudno bowiem przesyłać półpaski aż do Warszawy i tracić na czasie oraz wydatkować parę rubli. Mieszkańcy pogranicza austrjackiego w okolicy Maczek zmuszeni są teraz przejeżdżać przez komory pruskie, gdzie kartki bez wizy są przyjmowane, a następnie z Prus, niepytani o żadne dowody legitymacyjne, dostają się do Austrji.

= Rozeszła się wiadomość, że w konsulacie austrjacko-węgierskim w Warszawie utworzony został fundusz wsparcia dla osób pochodzenia austrjackiego lub węgierskiego. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wiadomość powyższa pozbawioną jest wszelkiej podstawy.

= P. o. oberpolicmajstra w dzisiejszym rozkazie dziennym poleca służbie policyjnej wszelkiego rodzaju zwierzynę, dostarczaną obecnie na targi i do sklepów po terminie polowania, konfiskować i przesyłać na użytek zakładów dobroczynnych, a winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Pojutrze, o godz. 1-ej z południa, odbędzie się posiedzenie warszawskiej komisji poborowej pod przewodnictwem jenerał-majora Polenowa.

= We wczorajszej wzmiance o przedstawieniu nowego brandmajstra oddziału straży ogniowej na Pradze w nazwisku p. Józefa Rosińskiego wkradła się pomyłka, którą niniejszem prostujemy.

= Posiedzenie piąte komisji stałej I-ej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych odbędzie się w d. 7-ym marca r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego. Porządek posiedzenia obejmuje: odczytanie protokółu posiedzenia poprzedniego; przemówienie p. S. Grosglika „O chemizmie asymilacji” i p. J. Steinhausa „O nowym pasorzycie, *Kargophagus salamandrae*”; pogadanka druga p. M. Flauma dla członków Towarzystwa i osób wprowadzonych na temat „Fermenty i fermentacje” odbędzie się w piątek, d. 8-go marca, o godz. 7-ej wieczorem, posiedzenie zarządu Towarzystwa w tymże dniu, o godz. 8-ej wieczorem.

= Na gmachu konsulatu Stanów Zjednoczonych Ameryki w dniu wczorajszym powiewała chorągiew narodowa amerykańska na znak objęcia władzy przez nowoobranego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Harrisona i wiceprezydenta Mortona.

= Dnia dzisiejszego przypada 280-ta rocznica śmierci Mikołaja Gomółki, autora muzyki do psalmów w tłumaczeniu Jana Kochanowskiego.

= W uzupełnieniu dzisiejszego życiorysu ks. Witkowskiego podajemy następujące szczegóły. Kształcił się w seminarjum djecezji łucko-żytomierskiej, kapelanem przy instytucie paralityków był parę lat. Na czas jakiś przed zgonem długo bawił w Meranie, a potem rok cały przesiedział w Paryżu, gdzie architekturę kościelną studjował. Tytuł dzieła odnosi się do roku 1572-go.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim tragedja Gutzkowa „Urjel Akosta” (pierwszy występ p. Żelazowskiego), w teatrze Rozmaitości komedja Bałuckiego „Gęsi i gąski”, a w teatrze Małym operetka Lecoqua „Kapelusz bandyty”.

* Na repertuar teatru Rozmaitości wprowadzona ma być jeszcze w bieżącym sezonie pięcioaktowa komedja z francuskiego Edmunda Gondineta p. t. „Paryżanin”, w przekładzie Zygmunta Sarneckiego.

* W teatrze Rozmaitości przystąpiono już do prób pamięciowych z jednoaktowej oryginalnej komedji Jordana p. t. „Partja winta”.

= Na wielki post...

Po hałaśliwie skocznym karnawale następuje pora zabaw poważniejszych.

Na pierwszym planie stoją odczyty, urządzane przez Towarzystwo osad rolnych, a następnie cały szereg koncertów.

Nasze kluby również organizują rozmaite zabawy na porę wielkopostną.

I tak: w Towarzystwie wioślarskiem przygotowuje się przedstawienie amatorskie, oraz koncerta sobotnie w połączeniu z wieczornicami, które i w karnawale zgromadzały licznych uczestników.

Pewne grono członków pomienionej instytucji występuje z inicjatywą urządzenia szeregu pogadanek sportowych, na wzór Towarzystwa ogrodniczego.

Pogadanki, przeznaczone wyłącznie dla członków, nie będą miały formy odczytów, lecz ktoś zagai pewną kwestję, specjalnie sportową, i nad nią zostanie otworzona dyskusja.

Z takich pogadanek, o ile się dadzą wprowadzić, oprócz rozrywki, dla wielu wioślarzy może wyniknąć istotna korzyść w teorytycznem obznajmieniu się z wielu kwestjami sportowemi.

W resursie obywatelskiej będą urządzane raуty muzyczno-deklamacyjno-wokalne, w połączeniu ze składkową kolacją.

Współudział „Lutni”, rezydującej w lokalu resursy, jest zapewniony.

I resursa kupiecka zamierza urządzić dla swych członków jeden lub dwa koncerta.

Wreszcie w drugiej połowie b. m. odbędzie się w sali ratuszowej doroczny raut na dochód Towarzystwa pań św. Wincentego à Paulo.

Mówią też o wskrzeszeniu teatru amatorskiego w Towarzystwie dobroczynności.

Tu wszakże zachodzi trudność wobec przeznaczenia salki teatralnej na przytułek dla starców.

= Do Wilna.

Dowiadujemy się, że w Warszawie ma się zorganizować ajentura specjalna, celem obesłania wystawy rolniczej w Wilnie.

Pośrednictwo to mieć będzie na celu zaprezentowanie naszego przemysłu.

= Album fotograficzne.

Jakaś zagraniczna firma fotograficzna uzyskała pozwolenie ministerstwa oświaty do robienia zdjęć fotograficznych grup nauczycieli i uczniów tutejszych zakładów naukowych, tudzież gmachów szkolnych.

W tygodniu zeszłym dokonano zdjęć fotograficznych nauczycieli, uczniów i budynków zakładu głuchoniemych i ociemniałych, zaś w tych dniach fotografować się będą grupy studentów uniwersytetu.

Fotografie rzeczone będą tworzyły olbrzymie album, które się ukaże na wystawie paryskiej.

= Wyprawa pod zwrotnik.

W Paryżu z inicjatywy grona młodych uczonych zorganizowano wyprawę do mniej znanych krajów Afryki południowej.

Pionierowie, popierani przez jednego z magnatów francuskich, wyjeżdżają z portu marsylskiego dnia 12-go b. m. na własnym parowcu.

Udział w dalekiej podróży przyjmują dwaj nasi rodacy, b. wychowańcy uniwersytetu petersburskiego, pp. Symonowicz i T. Koryczko.

W dniu wczorajszym podróżni przejeżdżali przez Warszawę, dążąc na umówiony termin do Marsylji.

Stosownie do umowy, pp. S. i K. tytułem wspólnych kosztów składają na ręce kierownika wyprawy po 15,000 franków.

Podróż trwać będzie trzy lata.

= Po 25-iu latach.

Przed ćwierćwiekiem w kościele św. Jadwigi w Berlinie odbył się obrzęd ślubny małżonków Aleksandra i Marji z Kaweckich Kańskich, dziś zamieszkałych w Warszawie.

Świadkami związku małżeńskiego byli podówczas bawiący w Berlinie dwaj warszawiacy, pp. Stypułkowski i Trelle, dziś osiwiali przemysłowcy warszawscy.

Minęło od tej pory lat 25.

W tygodniu ubiegłym w kościele świętokrzyskim ks. Szmidel pobłogosławił 25-letnie pożycie małżeńskie państwa Kańskich, a ci sami świadkowie ślubu drużbowali obecnie na srebrnem weselu.

= Przejazd szacha.

Podróż Nasr-Edina, szacha perskiego, jest już stanowczo zdecydowana.

Władca Iranu ma przejechać Europę zupełnie *incognito.*

Znany marszałek dworu szacha, francuz D'Arien, wyjechał zawczasu, celem przygotowania etapów dla swego pana.

Nasr-Edin nie pominie i Warszawy.

Ponieważ wszystkie przyjęcia urzędowe mają być wykluczone, przeto szach zatrzyma się w hotelu Europejskim, gdzie będą dla niego przygotowane odpowiednie apartamenta.

Przejazd szacha przez nasze miasto nastąpi w końcu maja lub w początkach czerwca.

= Wszystko *à la Vecsera.*

Jeden z cukierników tutejszych wpadł na pomysł ozdabiania pudełek z cukierkami fotografją baronówny Vecsery, na czem robi świetne interesa, sprzedaje bowiem dziennie tyle pudełek, ile fotograf jest w możności dostarczenia odbitek fotograficznych.

W magazynach ukazały się już kapelusze i inne stroje damskie *à la Vecsera,* która widocznie wyruguje modę *à la Micado.*

Nie próżnują także jubilerzy i wyrabiają bransolety, broszki i kolce *à la Vecsera.*

Onegdaj członkowie pewnej resursy zamówili w cukierni lody *à la Vecsera.*

Masa lodowa wyobrażała serce płomieniste przebite strzałą.

= W lwiej klatce.

Biblijny Daniel znalazł naśladowców w osobach pp. L. i Z.

Odważni gentlemeni, jak przystało na „królów wszego stworzenia", w dniu wczorajszym poskramiali lwów, stanowiących *great attraction* przedstawień cyrkowych.

Znalazłszy się w klatce, nieceniący życia bohaterowie palili najspokojniej wyroby tabaczne, drwiąc z ryku, który u lwów zastępuje nasze... oburzenie.

Po upływie trzech minut pp. L. i Z. opuścili klatkę, dumni ze spełnionego aktu odwagi cywilnej.

Miss Idola, wywdzięczając się odważnym warszawiakom, wspaniałomyślnie obdarzyła ich tytułem „swoich kolegów".

= Wilki.

Wczoraj przywieziono tu w klatce dwa małe wilczki, złowione widocznie śród śniegów.

Gromada malców towarzyszyła tym pasażerom od mostu aż ku rogatkom wolskim.

Wilczęta przeznaczone są na stróży łańcuchowych do jednej z fabryk pod Pruszkowem.

= Kradzieże.

W przejeździe tramwajem Boruchowi Zyskindowi, kupcowi z Grodna, skradziono pakiet, zawierający weksle na sumę 1,300 rs., oraz trzy ćwiartki różnych numerów biletów loteryjnych.—Podczas ślubu w kościele św. Krzyża pani Zofji Łuniewskiej skradziono złoty zegarek z takąż dewizką. —W przejeździe z dworca kolei nadwiślańskiej, Klementynie Bołyczkowskiej skradziono torbę podróżną z garderobą, bielizną i przyborami toaletowemi.

= Zuchwały złodziej.

Wczoraj rano stróż domu pod nrem 44-ym z Nowego Świata, przytrzymał na gorącym uczynku jakiegoś człowieka, który dobierał się do mieszkania jednego z lokatorów.

Ujęty stawił opór, nie pozwalając się aresztować, wkrótce jednak został obezwładniony.

Gdy go stróż sprowadzał na ulicę, złodziej zeznał, że się nazywa Szymon Nowakowski.

W bramie domu zuchwały łotr wymierzył stróżowi silny cios w piersi, a wyrwawszy się zbiegł i pomimo natychmiastowej pogoni nie zdołano go ująć.

= Kieliszkowi przyjaciele.

Kolonista z pod Piaseczna, Dominik Merger, wyjeżdżając onegdaj wieczorem z Warszawy do domu, wstąpił za rogatkami do bawarji dla wypicia kufelka piwa.

Merger miał chwalebne zamiary udania się natychmiast w drogę, lecz zaproszony do udziału w pijatyce z kilku indywiduami zbałamucił kilka godzin czasu.

Kieliszkowi przyjaciele, których przedtem wcale nie znał, odwozili Mergera do domu i ściągnęli mu pugilares, zawierający 760 rs.

= Krwawe zajście.

W domu pod nrem 73-im na Krakowskiem Przedmieściu, Stefan I. wszczął kłótnię, a następnie bójkę z Dymitrem E., Aleksandrem B. i Aleksandrem I.

Napastowani, chcąc uniknąć awantury, wezwali pomocy policji, przed przybyciem której Stefan I. rzucił butelką w twarz Aleksandra I.

Uderzony poniósł ciężkie skaleczenia głowy.

Awanturnika odprowadzono do kancelarji cyrkułowej.

= Nieostrożna jazda.

Niewiadoma dotychczas z nazwiska kobieta na rogu Świętokrzyskiej i Nowego-Świata przejechaną została przez ekwipaż prywatny p. Jakóba Epstejna.

W skutek uderzenia dyszlem w lewą skroń, kobieta straciła przytomność i po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odwiezioną została do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Nowosenatorskiej skutkiem gwałtownego uderzenia sanek o karetę, pudło spadło z kół, a stangret boleśnie się potłukł.

Na Nowym Zjeździe Icek Bursztyn, powożący wozem nr. 1567, przejechał Tomasza Sierocińskiego, który uległ złamaniu ręki.

= Podejrzenie zbrodni.

Dziś rano pod nrem 64-ym na Pańskiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej.

Śledztwo sądowe rozwinięto.

= Zamach samobójczy.

Około godziny 11-ej wczorajszego wieczoru zamieszkała pod nrem 46-ym przy ulicy Krochmalnej Walerja Zbikowska wybiła szybę i stanąwszy w otwartem oknie, zamierzała się rzucić na ulicę z drugiego piętra.

Ktoś z domowników zdołał Zbikowską w chwili skoku przytrzymać.

Nad pokaleczoną rozciągnięto nadzór.

Rozpaczliwy zamiar był wynikiem nagłego obłędu.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej pod nrem 27-ym na Nalewkach, w cukierni wszczął się pożar wskutek silnego rozgrzania ściany drewnianej przylegającej do pieca.

Domownicy bez alarmowania straży ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia wczorajszego rozpoczęto przyjmowanie ładunków w komunikacji moskiewsko i warszawsko-dunajowej przez Odessę.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa.** Korespondent nasz donosi pod dniem 1-m b. m. Na czerwiec już szykują artyści nasi wielką publiczną zabawę. Ma to być oryginalny turniej rycerzy z XIV-go wieku. Odbędzie się w rynku pomiędzy wieżycą starego ratusza a Sukiennicami. Młodzież, odziana w zbroice—jeżeli je udźwignąć zdoła— harcować będzie i walczyć o pierścień i barwy dam. Pomysł urządzenia tej zabawy, nietylko dla krakowian ciekawej, zainteresował szerokie grona, jak wiadomo, co roku wytężające umysły, aby cichemu i drzemiącemu miastu przygotować jakąś swywolę i ożywienie.

× **Z Kolei Karola Ludwika.** Przeszkody w ruchu, powstałe wskutek ostatnich zamieci śnieżnych, zostały już usunięte na całej przestrzeni kolei Karola Ludwika; z d. 27-ym z. m. wznowiony został ruch wszelkich pociągów na kolejach lokalnych Jarosław-Sokal i Dębica-Rozwadów-Nadbrzezie, a z d. 28-ym nanowo otwarty został ruch pociągów na linji Krasne-Podwołoczyska, jak niemniej ruch pociągów towarowych między Przemyślem, Lwowem i Brodami. Od d. 1-go b. m. przeto odbywa się na wszystkich linjach ruch pociągów normalnie.

× **Stacja.** Aleksander Dygat, warszawianin, urządził stację klimatyczną przy ujściu kanału Kaledońskiego. Wielu anglików szuka w niej pomocy dla zdrowia.

× **Alumni polscy,** kształcący się w amerykańskiem kolegjum w Lowanium, przyjmowali udział w ostatnim festynie słowiańskim. Sumę odprawiał ks. Barabasz, a pienia wykonano w czterech językach, między tymi i w polskim. Podczas bankietu wygłoszono jedną mowę po polsku.

× **Napad na listonosza.** Telegram wiedeński doniósł nam o napadzie, dokonanym na osobę listonosza pieniężnego, Hagera, przez niejakich Rosnowskiego i Janowskiego. Dzienniki wiedeńskie przynoszą bliższe o wypadku szczegóły. Złoczyńcy w celu dokonania zbrodni wynajęli mieszkanie pod przybranemi nazwiskami, w którem zaczajeni oczekiwali na przyjście listonosza. Spodziewali się zaś wizyty tego ostatniego na zasadzie oddanego na poczcie przez siebie samych fałszywego pieniężnego listu pod adresem Rosnowskiego. Obmyślany jednak w szczegółach napad nie powiódł się, ponieważ listonosz przyszedł wcześniej, niż się go spodziewano, a papryka, którą mu Rosnowski starał się oczy zasypać, chybiła celu. Złoczyńców schwytano. Jeden z nich, Rosnowski, syn fiakra, był już sądownie karany; drugi zaś, Janowski, syn kupca, pierwszy raz próbował szczęścia. W chwili napadu listonosz miał przy sobie listów na wartość 16,000 złr.

× **Sześć pojedynków.** W Tuluzie zajmują się obecnie wielce skomplikowaną sprawą pojedynkową. Pomiędzy kontrolerem wielkiego teatru miejscowego a dwoma podporucznikami piechoty wynikł gwałtowny spór, którego echo rozniosło się po mieście. Dziennik *Le petit Var* poświęcił sprawie tej artykuł, wedle zdania oficerów, ubliżający im, skutkiem czego jeden z nich, p. Margaine, udał się do naczelnego redaktora, p. Pyanet'a, i zelżył go. Wywołało to pojedynek pierwszy z rzędu, w którym redaktor lekko został raniony. P. Orsat, drugi z oficerów, zażądał tymczasem odwołania artykułu, lub zadośćuczynienia ze strony jego autora. Autor, adwokat Lescudier, odmówił obojga. Wobec odmowy podporucznicy podali do innego z pism miejscowych wyjaśnienie sprawy, w wysokim stopniu ubliżające redaktorom dziennika *Petit Var*, z wyłączeniem oczywiście osoby głównego redaktora, p. Pyanet'a, ten bowiem satysfakcji honorowej już udzielił. Tu zaszła nowa komplikacja. Pułkownik pułku piechoty, przy którym służyli dwaj wzmiankowani podporucznicy, za drukowanie wyjaśnień w pismach ukarał ich dwutygodniowym aresztem. Gdy obrażeni redaktorowie dziennika *Petit Var*, pp. Zoulet, David i Tavolure, zażądali zadośćuczynienia, oficerowie, radzi nie radzi, odłożyć musieli rzecz aż do ukończenia kary, t. j. dopiero za dni 14 stanąć mieli na placu. A więc trzy nowe pojedynki. Ale oto pojawia się wśród tego w *Petit Var* artykuł, ogłaszający, iż p. Lescudier, ponieważ odmówił dania satysfakcji honorowej panu Orsat, przestaje być współpracownikiem dziennika, niepodobna go bowiem za kolegę uważać. Po przeczytaniu tego p. Lescudier oddaje się podporucznikowi Orsat do rozporządzenia—piąty zatem pojedynek. Że nadto tenże sam Lescudier wyzwał jednocześnie redaktora innego jakiegoś pisma miejscowego także o artykuł w tej samej sprawie, tedy kłótnia w teatrze wywołała sześć pojedynków, z których jeden już się odbył, pięć zaś odbędzie się wkrótce.

× **Koszt arcydzieła.** Z Aten donoszą o wielkiego znaczenia odkryciu, dokonanem na Akropolu. Wykopano tam mianowicie napis, zawierający część rachunków, odnoszących się do kosztów wykonania arcydzieła fidjaszowego ze złota i kości słoniowej, rzeźbionego posągu Pollas Ateny. Znajdujemy tu sumę stu talentów (około 500,000 fr.), wydaną na zakup złota i kości słoniowej. Z powyższych rachunków nadto pokazuje się, że stosunek wartościowy złota do srebra w latach około 438-go po Chr. zgodny jest niemal w zupełności ze stosunkiem aż do ostatnich czasów w Europie istniejącym.

NEKROLOGJA.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Mosk. wied. zamieściły jeszcze jedną korespondencję o cudzoziemcach, a szczególniej niemcach, zamieszkałych w Królestwie Polskiem. Korespondent zwraca głównie uwagę na usiłowanie cudzoziemców

w kierunku obejścia prawa z d. 26-go marca 1887-go roku:

„Praktykują się przeważnie dwa sposoby obejścia prawa z d. 26-go marca. Na mocy rzeczonych przepisów, cudzoziemiec nie może zewnątrz linji miejskiej ani nabywać ziemi, ani otwierać zakładu przemysłowego; jednakże to i tamto dostępne jest dla towarzystwa cudzoziemskiego z pewną domieszką poddanych russkich. Z tego skorzystał tutejszy przemysł zagraniczny w najszerszych rozmiarach. Liczni cudzoziemcy, posiadający tutaj fabryki już w drugiem, a nawet trzeciem pokoleniu i którzy od stóp do głowy zostali niemcami ze wszystkiemi ich sympatjami, niezgodnemi z interesami ich nowej ojczyzny, postanowili przerobić swoje przedsiębiorstwa na akcyjne. Tak pastąpili właściciele fabryk w okręgach sosnowickim i łódzkim, w Żyrardowie i t. d. Aby nadać charakter legalny towarzystwu, każdy pryncypał, do którego faktycznie i teraz fabryka należy, rozdał — oczywiście niedarmo — kilka lub kilkanaście dziesiątków akcyj swoim podwładnym zpośród poddanych russkich i przedsiębiorstwo istnieje dalej, tak samo cudzoziemskie, tylko pod formą legalną.“

Inny sposób obchodzenia prawa marcowego jest według korespondenta następujący:

„Przemysłowcy zagraniczni zamierzyli poprzerabiać wszystkie osady, zajęte przez ich fabryki, na miasta. Usilnie starał się o to i stara się jeszcze Sosnowiec. Przy takiej transformacji osad, nielegalnie powstałych na pograniczu w epoce od 1860—1883-go r., niemcy postarają się, aby do nowych miast przyłączono jaknajwięcej ziemi, a wtedy na legalnej podstawie—grunta bowiem będą już miejskie—popłynie szeroką falą wszelka kolonizacja niemiecka. Aby nadać swoim pomysłom cechę przedsiębiorstwa patrjotyczno-russkiego, niemcy postanowili zadziwić wszystkich swoją miłością Rosji, a nawet religji prawosławnej i złożyli ofiarę na wzniesienie cerkwi prawosławnej w Sosnowcu, o czem, jako o wspaniałomyślnym czynie względem biednej Rosji, rozgłosili na wszystkie cztery strony świata.“

Dzienniki russkie wciąż jeszcze zajmują się osobą Aszynowa, o którym podają coraz to nowe szczegóły. Okazuje się, że Aszynow od r. 1884-go, gdy po raz pierwszy wypłynął na widownię, uprawiał w najszerszych rozmiarach „śmiałą blagę“ i okłamywał wszystkich, ile się dało. Obszernie i ze szczegółowemi datami podaje *Niediela* odyseję Aszynowa, przyczem wychodzą na jaw różne sprawki owego awanturnika. *Grażdanin* zamieszcza również kilka ciekawych szczegółów:

„Co to takiego „wolny“ ataman? Przecież nie-wolnych kozaków nie ma... Zresztą Aszynow nigdy kozakiem nie był. Przed siedmioma laty zorganizował on na Kaukazie z różnych śmiałków (ale nie kozaków) rodzaj stanicy, którą nazwał Nikołajewskaja. Od tego to czasu Aszynow występuje, jako ataman wolnych kozaków, zamieszkałych gdzieś w zakątku kaukaskim, gdzie kwitną drzewa migdałowe, dojrzewają pomarańcze i rośnie wino. Tam wszystkiego dużo, tylko nie ma russkich. Otóż Aszynow przywdział tam czerkieskę, burkę, zatknął za pas kindżały i zaczął zwać się atamanem. Celem jego była obrona granic russkich od nieprzyjaciół, lecz z początku przyszło mu wojować z miejscową administracją, z którą nie mógł dać sobie rady; wtedy uciekł do Petersburga, aby bronić praw stanicy. Pojawienie się w Petersburgu wolnego kozaka zrobiło sensację. Zainteresowano się nim i słuchano jego obrazowych opowiadań o Kaukazie.

— Czemużby nie zaludnić naszych pobrzeży czarnomorskich wolnymi kozakami?—zapytywano w społeczeństwie.“

Wkrótce potem Aszynow udał się w podróż do Abisynji, z której wrócił niebawem do Petersburga.

„Odważna i szczęśliwa podróż jego do Abisynji zrobiła mu wielu przyjaciół. Po trjumfach w Petersburgu Aszynow jedzie do Paryża, a ztamtąd znów do Abisynji i, według własnej opowieści, zakłada w Afryce osadę Moskwa. Potem powraca do Petersburga, lecz nie sam, tylko z dwoma zakonnikami abisyńskimi, którzy mieli reprezentować rodzaj wysłańców negusa do Cesarza russkiego. Dopiero w Petersburgu duchowni przekonali się, że Aszynow samowolnie przyjął na siebie rolę posła russkiego u negusa. Aszynow wymawiał piszącemu te wyrazy, iż rząd tak obojętnie traktuje duchownych abisyńskich.

— Teraz — mówił — zarzucają mi, żem ich oszukał. Czyż tak ciebie—powiadają—witał nasz negus w Abisynji?! Dlaczego nie przedstawiasz nas swemu Cesarzowi?

— Zaczekajcie — zapewniał ich Aszynow — powitają was salwami z dział.

Jednakże ciekawą jest rzeczą, co się stało ze stanicą Moskwa?“

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Ryga 5-go marca. — *(Tel. Ajencji półn.)* — Według doniesienia *Ryskiego Wiestnika* rząd zezwolił na utworzenie w ryskiej szkole realnej dodatkowej klasy, w skutek czego kończący kurs w tej szkole do wszystkich russkich wyższych zakładów naukowych przyjmowani będą bez składania egzaminu.

Ryga 5-go marca. *(Tel. Ajencji półn.)* — Liflandzka prokuratorja gubernjalna zarządziła oddanie pod sąd rady szkół miejskich w Rydze, z powodu podżegania nauczycieli do niewypełniania rozporządzeń zwierzchności szkolnej.

Ryga 5-go marca. *(Tel. Ajencji półn.)* — *Ryżskij wiestnik* słyszał, że wydawcy czasopisma *Rigasche Zeitung*, któremu na osiem miesięcy odjęto prawo drukowania ogłoszeń prywatnych, zamierzają zupełnie zamknąć wydawnictwo, a natomiast założyć nowy dziennik, prawdopodobnie z prawomyślnym kierunkiem. *Wiestnik* robi uwagę, że wypadałoby się tylko cieszyć, gdyby kierunek prasy nadbaltyckiej istotnie uległ zmianie, lecz do tego nie potrzeba zakładać żadnych nowych pism, lecz tylko stare dzienniki powinnyby wejść jawnie na drogę rozsądku. Widocznie, że wydawcy przez założenie nowego organu chcą tylko uratować przynoszące znaczne korzyści prawo drukowania anonsów.

Berlin 5-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Dzisiejszy *Tagblatt* donosi: W niedzielę zaszła krwawa potyczka pod Bagamoyo. Wojska niemieckie zdobyły kilka dział. Dowódzca rokoszan zanzibarskich, Busziri, jest ranny.

Berlin 5-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Książę Aleksander Battenberski zamierza wraz z małżonką zamieszkać w Medjolanie.

Monachjum 5-go marca. *(Tel. pr. K. W.)*— Królowa matka bawarska zapadła na puchlinę serca.

Rzym 5-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Zapewniają, że w przyszłym gabinecie Crispi obejmie teki spraw zewnętrznych i wewnętrznych.

Waszyngton 5-go marca. *(Tel. pr. K. W.)*— Wczoraj nowy prezydent Unji, jenerał Benjamin Harrison, zajął miejsce urzędowania w białym domu, opuszczonym bezpośrednio przedtem przez Grovera Clevelanda. Dzień wczorajszy obchodzonym był w całej Unji świątecznie.

Waszyngton 5-go marca. *(Tel. pr. K. W.)* — Orędzie prezydenta Harissona wykazuje konieczność gruntownego zbadania charakteru przychodźców i cudzoziemców, żądających naturalizacji. Będzie on starał się utrzymywać przyjacielskie stosunki ze wszystkiemi mocarstwami i o ile możności wzmacniać i rozprzestrzeniać je. Zwracając się do sprawy kanału panamskiego, protestuje Harrison przeciw przedsięwzięciu, które może narazić Stany Zjednoczone na niepożądaną kontrolę. Orędzie akcentuje nietykalność praw Unji do wysp samoańskich i wyraża przekonanie, że kongres znajdzie środki, aby przeprowadzić odpowiednią redukcję nadwyżki w przychodach skarbu bez naruszania taryfy protekcyjnej. Orędzie kończy się ustępem, wykazującym konieczność podniesienia sił morskich Unji.

Berlin 5-go marca, g. 2 m. 30 *(T. p. K. W.)*—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 218.90)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 218.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 5-go marca.

Za **Berlin** krótki żądano 45.95, płacono zaś 45.72½, 45.80 i 45.85, przeważnie jednak po 45.80.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 45.60.

Londyn krótki można było kupić po 9.35½, a zbywano po 9.35.

Paryż krótki ofiarowano po 37.15, brano po 37.05.

Wiedeń krótki po 77.60 w żądaniu nominalnem.

Papiery w średnim obrocie, przy dążności mocnej.

Żądano za Listy likwidacyjne 87.30 i 87, według wielkości odcinków, a otrzymano 87 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 100.25 wszystkie trzy emisje. Kupiono kilka tysięcy I, II i III em. po 99.87½, kilka tysięcy II em. po 99.90, oraz kilka tysięcy III em., opatrzonych stemplem niemieckim, po 100.25.

Sprzedano kilka pożyczek premjowych II em. po 252.50.

Nową pożyczkę 4% starano się umieścić po 84; bez pokupu.

Ofiarowano listy zastawne ziemskie po 96.85 I ser. i po 95.85 II, III, IV i V ser. Umieszczono kilka tysięcy I ser. po 96.75, kilkanaście tysięcy V ser. po 95.70 i 95.75, oraz kilka tysięcy tejże serji po 96 z kilkunastodniową dostawą.

W żądaniu notowano listy zastawne m. Warszawy po 94.50 II ser., 93.75 III, 93.50 IV i 93.10 V ser. Osiągnięto 93.60 za kilkadziesiąt tysięcy III ser. i 93.25 za 10,000 IV ser.

Kupiono kilka tysięcy listów zastawnych m. Łodzi po 92.90.

Nabyto kilka akcyj warsz. Tow. ubezp. od ognia po 227, oraz kiika akcyj banku handlowego w Warszawie po 315.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Komitet Giełdowy Warszawski.

Stosownie do § 14 ustawy Giełdy Warszawskiej z 1872 r., pierwsze ogólne zebranie członków zgromadzenia giełdowego oznaczone zostało na dzień 25 lutego (9 marca) r. b. i odbyć się ma o godzinie 3-ej z południa w gmachu giełdy przy ulicy Królewskiej.

Przedmiotem obrad będzie:

1. Sprawozdanie komitetu giełdowego z dochodów i wydatków za 1888 r.
2. Wybór 3-ch członków zgromadzenia do uskutecznienia rewizji ksiąg i dowodów rachunkowych powyższego sprawozdania tudzież sum zgromadzenia giełdowego.
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu do etatu dochodów i wydatków na rok 1889.

Podając o powyższem do wiadomości pp. członków zgromadzenia, komitet giełdowy ma honor przypomnieć, że stosownie do § 15 ustawy giełdowej, wszyscy członkowie obowiązani są znajdować się na wspomnianem zebraniu i że nie przybywający na takowe bez ważnych powodów, ulegną karze pieniężnej rs. 1 na korzyść rady miejskiej dobroczynności publicznej.

Po bilety wejścia na posiedzenie zechcą pp. członkowie wcześnie zgłosić się do sekretarza giełdy przy okazaniu mu wykupionego przez siebie na rok bieżący świadectwa gildyjnego, oraz biletu na stałe uczęszczanie na giełdę. 276

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Urocza maseczko wysokiego wzrostu i dobrej tuszy, biała peruczka, szafiry z brylantami w uszach, ażurowe rękawki.—Bądź tak dobrą jak jesteś piękną i pozwól w jakikolwiek sposób dać się poznać, a uszczęśliwisz człowieka, któremu spokój zabrałaś. Bądź dla mnie łaskawszą jak dla brunecika, którego woźni teatralni z sali wyprosili—byłby biedak czekał do przyszłej tomboli. Błagam prędkiej odpowiedzi tą samą drogą.—*Z. Ł.* 837

— *E.*—Dziękuję i pozdrawiam cię. 838 S.

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
S. Lewentala

poleca następujące powieści:

	Rs.	k.
Rodziewiczówna Marja. *Straszny dziadunio*, powieść, nagrodzona na konkursie „Świtu". Wydanie drugie	1	—
— *Dewajtis*, powieść, nagrodzona na konkursie „Kurjera Warszawskiego". Wydanie drugie	1	50
Kraszewski J. I. *Czarna godzina*, powieść współczesna w dwóch tomach	2	—
Junosza Klemens. Panowie bracia, powieść z życia szlachty zagonowej	1	—
Bałucki Michał. Pańskie dziady	1	20
— Za winy niepopełnione	1	20
— Biały murzyn	1	20
— Żydówka	1	20
— O kawał ziemi	1	20
— Sabina	1	20
— Ostatnia stawka	—	75
— Błyszczące nędze	1	20
— Byle wyżej	1	20
— Komedje (Dom otwarty. Na łonie natury. Komedje z oswiatą)	1	20
Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie, szkice z Warszawy, z 35 illustracjami Witkiewicza, Zamarajewa i Seydla	1	50
Dickens Karol. Dawid Copperfield, w tłumaczeniu Willi Zyndram Kościałkowskiej (stronic 741)	2	35

Na koszta przesyłki należy dopłacać po kop. 20 za każdy tom. Zlecenia z prowincji księgarnia uskutecznia nietylko za uprzedniem przesłaniem pieniędzy, ale także i za zaliczeniem pocztowem. 358r

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.** Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Świat № 41. 45r

Wyprzedaż po cenie zniżonej.

Kompletne dzieła Zygmunta **Kaczkowskiego** XI tomów 8 rs.
Muzeum Sztuki Europejskiej oprawne w skórę 3.50, nieoprawne 2 rs. za tom.
Album. 25 stalorytów znakomitych galerji rs. 2 kop. 50.
W Księgarni **B. Bolcewicza,** Saski Plac № 5. 251

Rachunkowość Rolnicza

ułożona na podstawie uproszczonej buchalterji podwójnej, 400R
przez **K. Sękowskiego,**
z wzorami odpowiednich szematów.
Nabywać można we wszystkich księgarniach i w Redakcji „Rolnika i Hodowcy".
Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 1 kop. 70.

DOBRA WIELISZEW
w powiecie Warszawskim,

Włók około 47 rozległe, a w tem łąk dobrych dwukośnych 166 morgów, paśnik nad Narwią 210 morgów, który można zamienić na łąki. Szosa przechodzi, przez majątek. Od stacji kolei nadwiślańskiej Jabłonna 3 wiorsty, od Warszawy 22 wiorst oddalone, z dobrami Nieporęt hrabiego Potockiego graniczące, sprzedane zostaną przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w drodze subhastacji przez licytację, d. 14 (26) Marca r. b., o godzinie 11 z rana w Kancelarji Notarjusza Adolfa Alexandrowicza w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod № 493, Gdyby ta sprzedaż niedoszła do skutku, druga sprzedaż nastąpi d. 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. w Sądzie Okręgowym w Warszawie, przy ul. Miodowej pod № 11, o godz. 10 zrana. **Bliższych objaśnień udzieli** Adw. przys. **Dominik Anc** przy ul. **Ś-to-Jerskiej pod № 16, w Warszawie.** 396R

W Salonie Artystycznym
Nowy-Świat 56.

Przyjmuje się zamówienia na potrety podług fotografji. Malowane, rzeźbione, rysowane lub pastelowe. Odnawianie i reperacje starych dzieł sztuki, oraz dostarczanie nowych. Wszelkie roboty wykonywane są pod ścisłą opieką Specjalnej Delegacji Artystycznej, gwarancja zupełna. **Ceny bardzo umiarkowane.** 313

Plac Teatralny Nr. 11 nowy.

Od 1 Kwietnia r. b. **do wynajęcia: 6 pokojów, przedpokój, kuchnia i piwnica,** z urządzeniem wodociągowem i zlewem **na II piętrze** w oficynie poprzecznej; także taki sam lokal **na III piętrze, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i piwnica,** z urządzeniem wodociągowem i zlewem, w oficynie **na II piętrze 2 izby** z urządzeniem wodociągowem i zlewem w oficynie **na II piętrze. Od 1 Lipca r. b. Sklep** z oknem wystawowem, drzwiami i dużym pokojem od podwórza, od ulicy Senatorskiej Ten sklep będzie obniżony i przerobiony w guście jak sklepy od Placu Teatralnego. 397R

WODA KOLOŃSKA
MIĘDZYRZECKA

jest do nabycia w pierwszorzędnych magazynach perfumeryjnych, galanteryjnych i w składach materjałów aptecznych. 295R

SKŁAD GŁÓWNY
E. EICHLER.
Aleja Jerozolimska Nr 64,
wprost Kruczej w Warszawie.

Wyborny 404r
BULJON HIGIENICZNY
wyrobu
Wincentego Borowskiego,
Miasteczko Sławuta, Gub. Wołyńska.
Cena za funt wraz z przesyłką
rs. 1 kop. 50.
Wysyłam też za zaliczką pocztową.

OSTRZEŻENIE. 314

Zaginął bilet pożyczki premjowej, Serja 6176, № 10 z r. 1866. Uprasza się Pp. właścicieli kantorów wekslu o zwrócenie uwagi wobec assekuracji lub sprzedaży takowego, oraz ktoby o nim miał wiadomość, zechce za nagrodą zgłosić się do kancelarji Adw. przys. Bolesława Matuszyńskiego, ul. Bielańska № 6.



NAGRODY Rs. 2.
Mops popielaty, mordka i grzbiet ciemniejsze, na szyi czerwona włóczka, zginął d. 3 b. m. Za odprowadzenie na **ul. Leszno № 55,** powyższa nagroda. 399R

W mieście Łomży, z powodu wyjazdu,
Mieszkanie do wynajęcia.
Trzy pokoje, kuchnia, spiżarka, piwnica, drwalka i góra do bielizny. Wiadomość u właścicielki, ulica Rybaki, № 508. 312

W MAJĄTKACH

dających mały dochód lub nie dających żadnego, podejmujemy się podnieść takowy przez wskazanie racjonalnego systemu gospodarowania. Również przyjmujemy kontrollę nad majątkami za umówionym procentem od podwyższonego dochodu, lub od zwiększonej produkcji ziarna. Czynność rozpoczynamy z początkiem wiosny po należytem obeschnięciu roli. Porozumieć się można przez **Tłuszcz w Roszczepiu,**
M. Kossobudzki i M. Jasiński
lub osobiście w Warszawie, tylko od dnia **3 do 9 Marca r. b. w Hotelu Polskim** od godz. 10 do 2-ej w południe u wyżej podpisanych. 402R

Majster Kotlarski.

Dla naszej fabryki szukamy doświadczonego **majstra kotlarskiego,** któryby był dokładnie obznajmiony **z fabrykacją kotłów parowych,** dla fabryk i okrętów, oraz **z budową okrętów,** i któremu możnaby powierzyć samodzielne kierowanie warsztatu.
Możemy tylko uwzględniać reflektantów z najlepszemi świadectwami.
Towarzystwo Fabryki Maszyn i Odlewni żelaza
Bellino Fenderich
w Odessie. 393R

LOMBARD
przy ulicy Nowy-Świat Nr 1,
róg Placu Ś-go Aleksandra,
wydaje **pożyczki** na **biżuterje i drogocenne kamienie,**
Garderobę męzką i damską, futra, meble i t. p.
Procent umiarkowany.
Kassa otwarta codziennie oprócz Świąt, od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem. 311

ZAWIADOMIENIE
Kancjonowanego Biura rekomendacji Oficjalistów i Służących
Władysława Łuczyńskiego.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych moich klijentów, że Kantor mój mieści się teraz przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście № 64, gmach Resursy Obywatelskiej, w sklepie frontowym pod filarami.**—Przy nadchodzącym kwartale, ma do umieszczenia **wszelkiego rodzaju służących** ze sprawdzonemi rekomendacjami. Upraszam o nadsyłanie zapotrzebowań tylko pod ten adres, gdzie Kantor zostaje pod moim osobistym kierunkiem.
398R **WŁADYSŁAW ŁUCZYŃSKI.**

WINO zawierające PEPTON
CHAPOTEAUT
Aptekarza w Paryżu.

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakoby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na *anemią, osłabione w skutek chronicznego niedostatecznego i mozolnego trawienia, mające wstręt do pokarmów dotknięte gorączką, diabetem, suchotami, dysenteryą, chorych na raka, wątrobę i żołądek.*

Składy w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich aptekach.



Mączka Nestla do karmienia dzieci.
Cena puszki rs. 1.
MLEKO zgęszczone NESTLA.
Cena puszki kop. 85.
We wszystkich **Składach Aptecznych i Aptekach w Warszawie i na prowincji.**
Główny Agent na Rossję *Alexander Wenzel*

UWAGA. Za prawdziwość mączki i mleka, odpowiadam jedynie w puszkach, zaopatrzonych niebieskim stemplem i podpisem Aleksandra Wenzla, agenta na całą Rossję. 228R
HENRYK NESTLÉ w Vévey (Szwajcarja).

PROSZEK DE ROGÉ
POUDRE DE ROGE

Środek przeczyszczający łagodny.

Prawdziwy proszek sprzedaje się we flakonach oznaczonych po bokach pieczątkami w 4-ch kolorach.

Sprzedaż hurtowa: **w domu L. Frére, 19, ul. Jacob w Paryżu.**
Częściowa sprzedaż w Rosji we wszystkich aptekach. r230

Do znaczniejszego Domu Handlowego Komisowo-Spedycyjnego,
potrzebnym jest
PRAKTYKANT
(Chrześcijanin), posiadający znajomość języków: ruskiego i niemieckiego. Reflektanci zaopatrzeni w dobre referencje, o bliższym adresie dowiedzieć się mogą **w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26.** 401R

Gorsety francuzkie,
prawdziwy fiszbin,
najtaniej w Składzie Nici
SCHEFFLERA,
Nowy-Świat № 55. 297

Do prowadzenia magazynu fabrycznego **poszukuje się** 362R
Kobiety inteligentnej
oraz **potrzebne są panny** obznajmione z robotami pudełkarskiemi.
Wiadomość w **fabryce „MONOPOL" ulica Leopoldyna № 10.**

TRUMNY
Skład wielki metalowych, sosnowych, dębowych — wewnątrz metalowych — najtańsze i najdroższe
w Zakładzie pogrzebowym B. Korpaczewski w Warszawie Nowy-Świat 58.
Tamże zamówienia na urządzenie całych pogrzebów, exhumacji, przewiezienia zwłok. 257
Kapelusze i Żałoby.

Wielka Wyprzedaż Doroczna

A. WŁODKOWSKI,

wszystkich materjałów, pozostałych z ostatnich dwóch sezonów, między któremi jest duży zapas wełny gładkiej.

Trwać będzie przez 3 dni, począwszy od 11 Marca.

Prawdziwa okazja nabycia towaru dobrego i za połowę ceny. 395r

Nauka i wychowanie.

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, Chmielewski. Ul. Bracka № 6. 587

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. Ma do umieszczenia zaraz: nauczycieli, nauczycielki polki wysoko wykształcone, z wyższą muzyką, śpiewem. 576

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 5

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 4500

Buchhalterji wyucza upoważniony przez Okręg Naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat. Miodowa 12. 4276

Francuz wykształcony, młody, życzy demi-place, i lekcyj. Biuro nauczycielskie, Max. Kotzebue 2. 4553

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie, po 3 rs. miesięcznie. Grzybowska 17, mieszkania 6. 4576

Nauczyciele początkujący, młodzi, potrzebni na wyjazd. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie, Dąbrowska. 4490

Niemka izraelitka, z Berlina, młoda, inteligentna, posiadająca języki: polski, francuzki, muzykę poszukuje demi-place. Załęski, Mazowiecka 16. 4601

Osoba życząca udzielać konwersacji francuzkiej, dwie godziny tygodniowo, zgłosi się Chmielna 10, m. 10. 4543

Oficer H. Kunicki przygotowuje na zasadzie pozwolenia p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego—do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32. 3984

Osoba otrzyma mieszkanie, za godzinę lekcyj fortepianowej. Dobra 1, m. 14. 4398

Potrzebna jest francuzka na dwie godziny konwersacji, za rs. 6 mies. Berga 3, mieszkania 13. 4567

Potrzebny uczeń gimnazjum rządowego do przysposobienia dwóch chłopców. Dwie godziny dziennie, rubli osiem miesięcznie. Świadectwo dobre w russkim i arytmetyce wymagane. Złota 26, m. 12. 4599

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Widok № 14, m. 9. 4422

Student potrzebny zaraz, dla sumiennego przygotowania chłopaka do pierwszej klasy, (wyjazd na wieś). Żurawia 8, m. 10. 4550

W zamian za francuzkie lub niemieckie lekcje, udzielam angielskich. Złota 29, mieszkania 17. 597

W nowo otwartej szkole rzemiosł Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8, przy Zielonym placu, odbywają się lekcje kroju, szycia, strojów, haftów zastosowanych do aparatów kościelnych i ubrań kobiecych, malowania na porcelanie, atłasie, lustrach, wypalania na drzewie, skórze, wyrobów z barbotiny. Krojczyni i modystka uczące w zakładzie pracują w pierwszorzędnych magazynach. 551

Posady i prace.

Angielka (gruntownie francuzki, niemiecki, muzyka) szuka zajęcia. Jezuicka № 6 (Kasonja). 4570

Buchalter z ruską i niemiecką korespondencją oraz sklepowa (izraelitka) potrzebni do fabryki piór pod firmą „Eger". Świętojerska 32. 4491

Bona niemka, mówiąca po polsku, z dobremi świadectwami, potrzebna od 1 kwietnia, ulica Elektoralna 35, mieszkania 3, od 11 do 1 w południe. 4625

Dziewczynka z prowincji 13-letnia, jest do umieszczenia do czegokolwiek. Brzozowa № 14, m. 10. 4606

Do dżetów i trykotów potrzebne są uzdolnione dziewczynki do lat 15 mające. Ulica Zielna № 42, m. 5. 4602

Energiczny młody rządca z chlubnemi świadectwami, może być kaucja, poszukuje posady. Kotzebue 2, m. 8. 4551

Handlowiec z 20-letnią praktyką, znający buchalterję podwójną, poszukuje miejsca dysponenta, buchaltera lub wojażera, jako wojażer jeździł lat 3. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera pod lit. J. B. 4546

Kuchmistrz zdolny, posiadający własne naczynie i nakrycie potrzebny zaraz do prowadzenia kuchni na własny rachunek w pierwszorzędnym zakładzie. Zgłaszać się do winiarni ulica Nowosenatorska № 2, od 10 do 1 przed południem i od 5—9 wieczór. 4548

Kupiec chrześcianin, który kilka lat prowadził własny interes handlowo-agenturowy, posiadający w Cesarstwie, które przez ten czas objeżdżał rozległe stosunki handlowe, poszukuje posady: prowadzącego interes, buchaltera, korespondenta lub wojażera. Włada językami: polskim, russkim i niemieckim. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod literami P. N. M. 4534

Leśniczy kawaler, lat 35, zarządzał dużemi lasami, świadectwa chlubne i rekomendacje poważnych osób, poszukuje posady. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. E. M. Leśniczy. 4205

Młodzieniec, który ukończył 5 klas gimnazjalnych, poszukuje miejsca w aptece jako uczeń. Na żądanie może złożyć kaucję. — Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod wyrazem „Apteka". 4607

Młody człowiek, fachowiec w handlu, z gimnazjalnem wykształceniem, z gwarancją na 5,000 rs., poszukuje posady administratora, zarządzającego składem lub też kasjera, magazyniera na fabrykach, zakładach, a nawet rządcy większego domu i inkasenta. Mogę złożyć także i kaucję. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. Sz. 4542

Młody człowiek żonaty, pragnie utrzymywać meldunki domu, jako obznajmiony z tą czynnością, za skromne mieszkanko. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Wars. pod literami F. J. N. 4473

Modystka na wyjazd do Moskwy, potrzebna. Muranowska 16, Pomeranc. 4441

Niania russka lub dobrze mówiąca po rusku, z rekomendacją potrzebna. Krucza № 38, mieszkania 24. 4617

Niemka życzy na wsi miejsca do gospodarstwa w niemieckim domu. Adres N. T. kantor Kurjera Warsz. 4395

Osoba w średnim wieku, gospodarna, poszukuje miejsca w Warszawie do dzieci. Marszałkowska 87, m. 8. 4605

Ogrodnik stangret w jednej osobie potrzebny jest. Wiadomość u F. Wierzbickiego i S-ki, Trębacka 15. 4622

Osoba w średnim wieku, z porządnej familji, przyjemnej powierzchowności, poszukuje odpowiedniego zajęcia (za kasjerkę itp.) w większym sklepie, lub też w perfumerji, tylko w Warszawie, w razie potrzeby może złożyć kaucję. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. T. 4044

Osoba z gimnazjalnem wykształceniem, posiadająca języki, poszukuje miejsca matkowania lub opieki nad dziećmi. Oferty w Kurjerze pod № 3. 4568

Osoba dobrze wychowana, z muzyką, językami, poszukuje miejsca na wieś do dwojga dzieci, lub w Warszawie za mieszkanie. Oferty w Kurjerze dla Amelji. 4573

Osoba młoda z gimnazjalnym potentem, mogąca złożyć do 300 rs. kaucji, poszukuje miejsca kasjerki, sklepowej lub podobne. Oferty Kurjer pod Z. S. 4586

Osoba młoda z prowincji poszukuje miejsca lektorki, towarzyszki, albo do zarządu domu u pojedynczej osoby. Oferty w Kurjerze pod „Samodzielna". 4472

Osoba znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Adresy w kantorze Kurjera dla P. W. 4373

Panna do strojów potrzebna jest na wyjazd do Moskwy za dobrem wynagrodzeniem. — Wiadomość Długa № 27, w fabryce kwiatów. 4600

Potrzebna bona niemka z dobrą rekomendacją. Wiadomość Szpitalna № 5, u właściciela domu, do 11-ej zrana i od 3—5 po południu. 4603

Potrzebna maszynistka do trykotów. Ulica Nizka № 59, m. 7. 4578

Potrzebne są panny do staników i spódnic przy ul. Granicznej № 17, H. Sieraczek. 4624

Potrzebna podręczna do sukien. Aleksandrja 15, m. 1. 4614

Potrzebna zaraz gospodyni na wieś. Oboźna № 8, m. 10. 4581

Panna potrzebna do szycia sukien. Wiadomość Franciszkańska № 27, Jankiel Lukorecki. 4547

Potrzebna panna podręczna do krawieczczyzny. Stare-Miasto 21, m. 7. 4536

Panny kompletnie zdatne do staników potrzebne zaraz. Marszałkowska № 143. Grabowska. 4580

Potrzebną jest na pensję gospodyni, obznajmiona doskonale z dużem gospodarstwem miejskiem i posiadająca odpowiednie świadectwa. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej 153, na 3-m piętrze, od godz. 3 do 5-ej. 4572

Potrzebna jest bona polka, do dwóch dziewczynek na wieś, w bliskości Warszawy. Znająca się na szyciu w ręku i na maszynie, mogąca wyręczyć panią domu. Świadectwa wymagane. Przyjmuje się od 9 do 12-ej w południe. Marszałkowska 60, stróż wskaże. 4569

Panny kompletnie uzdolnione w szyciu kapeluszy słomkowych, w ręku i na maszynie, znajdą stałe zajęcie w fabryce, Tłomackie № 9. 4582

Polka wykształcona, z kilkoletnią praktyką, znająca dobrze muzykę i mówiąca kilku językami, szuka miejsca do zajęcia się domem i opieki nad dziećmi u wdowca, przeważnie w prowincjonalnem mieście. Honorarjum 250 rs. Krakowskie-Przedmieście № 7, czytelnia dla kobiet, od 11 do 1 i od 5—8 wieczorem. 4425

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy i strojów, na wyjazd do Cesarstwa. Warunki bardzo korzystne. Wiadomość hotel Saski № 61, od 3-ciej do 7-mej wieczorem. 4591

Poszukuje się od 1 kwietnia ogrodnika uzdolnionego we wszystkich gałęziach ogrodnictwa. Proszę nadsyłać kopje świadectw, oraz podać wymagania swoje, co do pensji i ordynarji pod adresem: W. P. Rusinowo pod Rypinem przez Włocławek Lipno. 4590

Panienka młoda, z dobrej familji, pragnęłaby przyjąć obowiązek uczennicy w większym sklepie spożywczym lub też w jakimkolwiek innym, za życie i najmniejsze wynagrodzenie. Oferty w Kurjerze „Praca". 4045

Potrzebna od 1 kwietnia młodsza praczka do gub. Podols. i niańka w Radomskie, kobieta starsza, obydwie z długoletniemi najlepszemi rekomendacjami. Chłodna № 10, mieszkania 9. 4194

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny. Senatorska 29, m. 15. 4437

Potrzebna zaraz panna zupełnie uzdolniona do ubierania kapeluszy za dobrem wynagrodzeniem i całodziennem życiem. Wiadomość Nowolipie 3, Fiszhaut. 4461

Staniczarki zupełnie uzdolnione potrzebne. Wspólna 26, m. 16. 4556

Uczeń potrzebny zaraz, obeznany z handlem kolonjalnym i piśmiennym. Wiadomość: Nowolipki 58, u właściciela domu. 4618

Zdolny werkwirer na roboty agronomiczne, ślusarskie, przytem znający specjalnie tokarstwo, prowadził przytem magazyn w dużym zakładzie rolniczym, poszukuje odpowiedniego miejsca. Oferty pod lit. Z. 50 przyjmuje Kurjer. 4561

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników, Mazowiecka 16. Kiltynowicz. 519

Bilard z blatem marmurowym i piramidką do sprzedania. Ulica Freta № 26. 4421

Bilard machoniowy, średni, tani, do sprzedania. Niecała 14, w cukierni. 4575

Chleb wiejski, masło wyborowe, codzień. — Zielna 13, m. 11. 4559

Do sprzedania okrycie aksamitne w dobrym stanie za 22 rs. w magazynie pani Janiszewskiej. Leszno № 6. 4594

Do sprzedania dwie szafy dębowe rozbierane, ozdobne, urzędowej roboty. Cena nizka. Ogrodowa № 13, u stolarza. 4419

Do sprzedania maszyna pończosznicza amerykańska. Wróbla № 6, m. 22. Od 1—2 w południe i od 8—10 wieczorem. 4068

Dywany najrozmaitsze, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! materyj meblowych „najlepiej kupować" głównym składzie Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 93

Fortepian do sprzedania za rs. 320. Świętokrzyzka 44, wiadomość u stróża. 4365

Fortepian wiedeński prawdziwy 7 oktaw, z blatem, meble, lustra. Saski plac dom Skwarcowa, prawe skrzydło, mieszkania № 3, w oficynie. 4360

Fortepian Zakrzewskiego, 7 oktaw, doskonałej konstrukcji 180 rs. z przyczyny wyjazdu. Wspólna № 15, mieszkania 13. 4330

Fortepian Hofera czarny, oraz garnitur mebli, biurko damskie, stolik do kart i dywan do sprzedania. Leszno № 24, m. 5. 4626

Fortepian siedem oktaw, bardzo dobry, sprzedam lub wynajmę 320 rs. Podwale № 8, mieszkania 7. 4616

Fortepian czarny, krótki za rs. 100 do sprzedania Bednarska 17, m. 15. 4611

Faeton świeży, mocny, do sprzedania na parę lub pojedynkę. Wiadomość Żurawia № 28, mieszkania 8. 4609

Fortepian prawdziwy Bucholca rs. 80. Elektoralna 8, m. 3. 4511

Garnitur mebli, łóżka, szafy, bibljoteczki, otomana, kredens, stół, krzesła, biureczko. — Świętokrzyzka 32, m. 2. 4520

Garnitur mebli i otomana do sprzedania za przystępną cenę. Złota 25, stróż wskaże. 4542

Kłusak prawdziwy ruski 6-letni, maści karej, z atestatem, do sprzedania. Aleja Ujazdowska № 10. Tamże prelotka na gumowych kołach i maleńkie sanki. 592

Kareta mało używana do sprzedania za rs. 400. Marszałkowska 55. 4533

Kartofle mączyste i smaczne sprzedaje sklep spożywczy p. Kowalskiej, z odstawą. Ulica Chmielna № 45. 4628

Koń skarogniady cugowy, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość Bednarska 31, u stangreta Antoniego. 4538

Kredens dębowy paryzki, rzeźbiony, lustro złocone z konsolą z marmurowym blatem, umywalnia z marmurowym blatem, do sprzedania bardzo tanio. Solna 12, m. 4. 4435

Karnawał! Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 4. 107

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2844

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, m. 1, parter. 4537

Meble stylowe dębowe w kompletnem urządzeniu jadalnych pokojów, oraz gustowne urządzenia salonów, sypialni i buduarów, a także pojedyncze sztuki meblowe i lustra, po cenach umiarkowanych. Marszałkowska 148 i od Zielonego placu № 13, parter, m. 9. 401

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, poprzeczna oficyna wprost bramy, 1 piętro. 4514

Meble tanio garnitury, otomany, szeslongi, szafy, łóżka, komody, kredens, stoły, krzesła dąbowe, prawa oficyna, na pierwszem piętrze, mieszkania 36, Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra. 4466

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, tualety umywalnie i inne po niepraktykowanie nizkich cenach.— Krak.-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 4513

Meble rozmaite, fortepian, biurka, antyki, serwis francuzki, szkło, lodownia, szal turecki etc. do sprzedania. Świętojerska № 30, mieszkania 29. 4589

Masło litewskie doskonałe. Żurawia № 12 mieszkania 10. 4022

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 4621

Meble skromnego urządzenia do sprzedania garnitur, szafy, stoły, stoliki do kart, krzesła, komody, lampy, lustra, całe kuchenne urządzenie. Żurawia № 45, oficyna prawa, na dole. 4241

Nadzwyczajnie tanio wyprzedaje prześliczne wachlarze, skład bielizny Grünwasser, Miodowa 10. 4246

Otomana mało używana jest do sprzedania u tapicera. Chmielna 10. 4382

Pianino w całej ramie żelaznej, krzyżowane, do sprzedania. Nowy-Świat № 54. A. Janiszewski. 4355

Pianino amerykańskiego systemu, krzyżowe, z całą ramą laną, do sprzedania. Nowy-Świat 52. Nowicki. 4238

Szczaw w proszku, szpinak, włoszczyznę wyborową suszoną poleca fabryka. Freta № 33, mieszkania 11. 4597

Stoły dębowe rzeźbione, rozciągane do sprzedania. Żelazna 89, stróż wskaże. 4613

Stemple kauczukowe poleca fabryka K. Kiedrzyńskiego. Nowy-Świat 54. 4444

Sanki familijne mało używane, mocne, ładnie się prezentujące, do sprzedania. Hoża № 5, u rządcy. 4479

Serów litewskich w najcelniejszych gatunkach otrzymaliśmy świeży transport i sprzedajemy takowe: na pudy od rs. 8.25 do 8.75, na całe główki po 24—25 kop., połówki i ćwiartki po 26—27 kop. funt. Kantor E. Wojewódzki et C. Marszałkowska 116, róg Złotej. 599

Wozy! Są do zbycia z powodu zmiany interesu 4 wody ze skrzyniami, wytrzymujące po 300 pudów ciężaru. Wiadomość Elektoralna № 53, u p. Wład. Truskolaskiego. 4450

Wóz węglowy sprzedam tanio. Smocza № 30, mieszkania 17. 4566

Z wolnej ręki nabyć można garnitur mebli, zegary, bronzy, obrazy, dywany, portjery itp. Nowosenatorska 8, pierwsze piętro, od 10 rano cały dzień. 4539

Za rs. 80 do sprzedania garnitur pokryty, orzechowy. Jerozolimska 41, m. 12. 568

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania lub wydzierżawienia od 1 kwietnia r. b. folwark w powiecie Nieszawskim. Rozległości 194 mórg ziemi żytniej. Budynki nowe, inwentarz żywy i martwy, zasiewy ozime. Bliższa wiadomość od 10—4 w kantorze fabryki smarów, Warszawa, Królewska 17. 4478

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość ulica Erywańska № 7, w składzie węgli. 4476

Do wydzierżawienia dochody z domów, ogrodów, pastwisk, gruntów, blizko rogatek. Wiadomość Nowolipie 3, m. 1. 4404

Dom murowany, parterowy, wraz z placem łokci kwadratowych 9,300, do sprzedania w całości albo połowę. Wiadomość Złota № 65, u właścicielki. 4346

Dwa składy węgli w najpryncypalniejszych punktach miasta do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat 47. 3999

Do sprzedania kolonja za rogatkami wolskiemi przy ul. Karolkowej № 3119, cała lub częściowo, łokci kw. 42,000. Szczegółowa wiadomość w kancelarji rejenta W. Lilpopa. 4123

Do sprzedania kolonja, około 20 tys. łokci kwadr., z budynkami i ogrodem, za wolskiemi rogatkami, blizko kolei Obwodowej. Wiadomość: u p. Pieńkowskiego, ulica Karolkowa, dom p. Rodkiewicza. 4555

Gubernja Grodzieńska, pow. Prużański, niedaleko Brześcia wydzierżawia się majątek Błudeń z folwarkiem Pelażynem, ziemi ornej 1050 mórg, łąki grądowej 300, z gorzelnią, budynkami, domem i ogrodem owocowym, od stacji kolei Mos. Brzeskiej, poczty, telegrafu i miasta Berezy 3 wiorsty, od szosy półtorej.— Zgłaszać się o cenę i szczegóły na miejsce do p. J. Domaszewskiego. 4378

Korzystny interes, z powodu choroby jest do sprzedania zaraz, za nizką cenę, łatwy do prowadzenia, nawet dla kobiety. Wiadomość: Nowy-Świat № 24, m. 8. 4019

Kolonja 2 włóki, z zasiewami i inwentarzem do sprzedania, pod Warszawą, za rogatką Jerozolimską. Ziemia dobra, łąki, woda bieżąca. Połowa szacunku może pozostać na gruncie na 6%. Wiadomość rządca domu Wspólna № 42. 3925

Kawiarnia z wyrobem cukierniczym i bilardem do sprzedania. Freta № 26. 4420

Kawiarnia do sprzedania. — Ulica Święto krzyzka № 13. 4350

Łokci 12,500 placu przy ulicy Marszałkowskiej, do sprzedania w całości lub połowa. Warunki dogodne. Wiadomość: Ogrodowa № 11, m. 1, codziennie do godz. 3-ej. 458

Magle do sprzedania. Wiadomość: Smolna № 25. 4544

Majątek włók 50 do sprzedania lub zamiana na kamienicę. Wiadomość: Nowy-Świat № 60, mieszkania 3. 4584

Magle w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Ślizka № 32. 4333

Place do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej, po rs. 2 kop. 50 łokieć. Frontu łokci 85 lub 42½. Wiadomość: Hoża 51, m. 6. 4532

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci, razem lub częściowo. Wiadomość Nowy-Świat № 53, sklep niciarski. 3084

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 łokci kw. frontu 104, po rs. 1.50 z budynkami, do sprzedania. 4190

Potrzebuję natychmiast kupić majątek ziemski blizko dróg szosowych lub kolei, rozległości od 100 do 200 włók z lasem i ładnie urządzonym domem mieszkalnym. Oferty nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz. pod adresem „200 włók". 4199

Restauracja z całem urządzeniem, patentem, jest zaraz do sprzedania, w dobrym punkcie, za bardzo nizką cenę. Wiadomość: ul. Widok № 1, u Nowakowskiego. 4593

Rubli 6,000, 10,000, 15,000 i inne do wypożyczenia na domy murowane w Warszawie. Wiadomość Krucza 23, mieszkania 9, od godziny 3 do 5. 4369

Rubli 2,000 potrzeba pożyczki, w procencie mieszkanie, życie z obsługą. Folwark bez długu, blizko Warszawy, komunikacja koleją. Bliższa wiadomość ulica Senatorska № 10 domu, m. 46, od 1 do 3. 4471

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu, galanteryjno-mydlarski, w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Leszno № 41. 4562

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący od r. 1861, do odstąpienia. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 602

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, z powodu słabości zaraz odstąpię bardzo tanio. Świętojerska 2. 4592

Skład węgli wraz z parą końmi, uprzężą, dwoma wozami, z powodu wyjazdu do sprzedania. Krucza № 6. 4574

Traktjernia do odstąpienia z powodu otrzymania posady. Żelazna № 27. 4180

Weksle, wyroki, rewersy kupuję. Oferty kantor Kurjera sub G. G. 4627

Wspólnik mający 10,000 rubli—poszukiwany do interesu handlowo-agenturowego. Stosunki wyrobione, widoki znacznych zysków. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Przyszłość." 4560

Willa w Krakowie, z ogrodem, na jednej z principalnych ulic, obok plant, w pobliżu rynku, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość: Jerozolimska № 25, m. 6. 4545

Wspólnika lub nabywcę poszukuje się na poczthalterję, bardzo dobrze procentującą. Wiadomość Elektoralna 53, u p. Władysława Truskolaskiego. 4451

Życzę sobie tartak kupić, zaraz, z całym przyrządem. Adres: Marszałkowska № 104. mieszkania № 3. 4549

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Adres dla szukającego mieszkania kawalerskiego, Widok 20, dwa pokoje frontowe, umeblowane, 2-e piętro. 4462

Do wynajęcia od Wielkiej-Nocy r. b. w najlepszym punkcie Nowego-Światu № 24. 1) Sklep. 2) Lokal składający się z 8-u pokojów, kuchni i obszernego ogrodu, zdatny na biuro, fabrykę, drukarnię lub inny zakład przemysłowy. Wiadomość na miejscu u rządcy. 4610

Do wynajęcia zaraz: pokój i kuchnia, plac na skład węgli. Od kwietnia pokój i kuchnia. Sklep. Piękna 49. 4540

Elegancki pokój, dla osoby zamożnej. Kotzebue 2, m. 8. 4552

Instytutowa 6, do wynajęcia od 1 kwietnia sześć pokojów, przedpokój i t. d. 598

Lokal fabryczny w środku miasta. Próżna № 3, zawierający sutereny, parter i 1-sze piętro, do wynajęcia od św. Jana. 4588

Mieszkanie złożone z 5-u pokojów, od frontu, w cenie 600 rubli, potrzebne jest od 1 lipca r. b., na ulicach: Leszno do kościoła, Bielańskiej, Królewskiej, Senatorskiej, Miodowej. Rymarskiej, Marszałkowskiej do Zielonego placu. Wiadomość w Kurjerze pod literami J. B. 4448

Od 1-go kwietnia do wynajęcia pokój parterowy na Nowym-Świecie, może być z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Żurawia № 11, mieszkania 12. 4587

Poszukuje się sklepu na skład wódek, w dobrym punkcie. Oferty piśmienne z oznaczeniem ceny proszę składać. Mokotowska 57, mieszkania 2. 4403

Pokój z wspólnym przedpokojem, umeblowany, z usługą i opałem do wynajęcia. Wiadomość: Trębacka 1, sklep. p. Szewczykowskiego. 4323

Potrzebny mały pokoik z meblami, usługą i samowarem. Oferty w Kurjerze „Kawaler." 4260

Pokoje pojedyńcze z opałem i usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 605

Z powodu wyjazdu, do odstąpienia lokal od pierwszego kwietnia, pięć pokojów, suchych i ciepłych, ze wszelkiemi wygodami, za rs. 500 rocznie. Hoża № 16. 4354

Zaraz pokój duży, dwa okna, front, parter, meble, usługa, samowar, opał, rs. 18 miesięcznie. Aleksandrja 15. 4615

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość i kurację. Chłodna 21, m. 15. 4571

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację. Krucza 38. 4512

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Dla niezamożnych robi ustępstwa. Chmielna 33, mieszkania 17. 4518

Adolf Kornacki jubiler, ulica Nowogrodzka № 29, przyjmuje wszelkie roboty i reparacje, oraz kupuje złoto, srebro, brylanty, kwity lombardowe. Kłuje uszy, zakłada kolczyki. Przyjmuje do złocenia i srebrzenia. Potrzebny chłopiec do nauki. 2481

Binokle, okulary, wszelkie wyroby optyczne najlepszego gatunku 25% taniej, w magazynie optyczno-chirurgicznym Juljana Dreher. Szpitalna 6, przyjmuje reparację. 4579

Dwie polisy: jedna na krestencję, druga na budowle, wydane na imię Zygmunta Węglińskiego zaginęły. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie do reprezentacji Towarzystwa Jakor, za wynagrodzeniem rs. 25. 4595

Konstanty Sekita, tapicer przyjmuje wszelkie obstalunki na meble, rolety, materace, poduszki używane tanio przerabiam. Orla № 10. 4596

Karety, sanki wynajmuję najtaniej o każdej porze, posłańca opłacam. Nowy-Świat № 32. 1984

Młody urzędnik, etatowy, dla wydostania się z rąk lichwiarzy potrzebuje rs. 180, za co zwróci rs. 240, po 10 rs. miesięcznie ratami. Gwarancja zupełna, oraz poręczenie. Oferty w Kurjerze pd „240 W." 4598

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem do umieszczenia, Chłodna 21, wiadomość u stróża. 4585

Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość: Prosta 51, m. 7. 604

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. Dom W. Kaszowskich. 1618

Na rozpłatę miesięczną portrety olejne z fotografji i natury, wykonywa pracownia artystyczno-malarska, Gustawa Heiman. Orla № 13. 469

Na ulicy Miodowej zgubiono kaftanik czarny atłasowy. Łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem rubla. Hotel Sławiański, Podwale, do numerowego Józefa. 4629

Nagrody 3 ruble. We środę 27 lutego zbłąkał się na Marszałkowskiej młody, dosyć duży, rasy zwyczajnej pies, Miluś, biały, uszy żółte i łaty na łopatkach, odprowadzić: Chmielna № 72, mieszkania 5. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. 4564

Nagrody rubli trzy. Zaginął pies „Nero," czasny, kończyny i piersi białe. Znalazca raczy oddać do cukierni, Wspólna 24. Nieprawy posiadacz będzie poszukiwany sądownie. 4563

Obiady prywatne po kop. 40. Sienna 19, mieszkania 2. 4340

Poszukuje się dziecka do piersi. Smocza № 17, mieszkania 21. 4557

Pralnia Londyńska przy ulicy Świętokrzyzkiej № 41, przyjmuje bieliznę wszelką do prania, po nizkich cenach; może być sprzedana każdego czasu. 4577

Pies dog duński, popielaty, z kagańcem i obrożą zaginął w niedzielę d. 3 b. m. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie takowego, lub wiadomość na Wilczą 30, mieszkania 1, za nagrodą. 4535

Rs. 10 nagrody, za znalezienie kolczyka z brylantem w środku, otoczonym sześcioma mniejszemi, zgubionego w przejściu z Alei Jerozolimskiej na Marszałkowską i z powrotem na Wilczą. Upraszam łaskawego znalazcę o odniesienie na Wilczą pod № 6, m. 21. 4554

Winogrona na beczki i funty, oraz pieczarki codziennie świeże, poleca warszawskie stowarzyszenie sprzedaży owoców, Chmielna № 26. Telefonu 102. 579

Znaleziony notes na ulicy Przechodniej d. 3 b. m. marca, w którym znajdują się 2 weksle: 1 na rs. 60, 2-gi na rs 100. Jako też i kartka z tym samym podpisem na rs. 100. Proszę się zgłosić pod № 5 Chłodna, mieszkania № 16. — J. Z. 4623

Zgubiono kwit wystawiony na Stanisława Rajcherta na rs. 19, na którym było opłacone 10 rs., data kwitu z miesiąca sierpnia r. b. Znalazca raczy oddać do Gościnnego-Dworu № 108. Herszek Majzner. Ulica Skórzana № 6. 4558

Zaginął w niedzielę 3 marca po południu szczeniak, rasy mopsów, wabi się „Pusse." Uprasza się o odprowadzenie na Krakowskie Przedmieście № 65, m. 2, za nagrodą. 4608

Zdrowy piękny chłopczyk półroczny jest do oddania na własność. Orla № 15, stróż objaśni. 4583

2 marca zaginął list, w którym były pieniądze kuponami 16 rubli, z adresem „Pan Zabiński." Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy za wynagrodzeniem, kiosk koło ratusza. 603

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Февраля (5 Марта) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).